

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Władca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167,31-

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopiśw Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 13 sierpnia 1931 Nr. 184

Niesłychana prowokacja!

Manifestacje antypolskie przed konsulałem Rzplitej w Pile

Pila, 12. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 21-szej, w dniu niemieckiego święta narodowego, przed gmachem konsula-tu R. P. Polskiej odbyły się demon-stracje antypolskie. Uczestnicy licze-nego pochodu wznosili zbiorowe o-skrzyki: „Precz z Polską“, „Niemcy obudźcie się“. Policja nie przedsię-

wzięła żadnych środków zabezpiecza-jących, aby do demonstracji nie do-spuścić.

Kpt. Orliński jedzie do Ameryki

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Stanów Zjednoczo-nych na wystawę lotniczą w Cleveland, któ-rej otwarcie nastąpi 29 bm., naczelnik

wydz. lotniczego min. komunikacji inż. Fi-lipowicz. Wraz z nim wyjeżdża do Ame-ryki jeden z najlepszych lotników polskich, kpt. Orliński, który weźmie udział w me-etingu lotniczym w Cleveland na samolo-cie polskiej konstrukcji PZL 6. Poza Sta-nami Zjedn. w meetingu i wystawie w Cle-veland weźmie udział tylko 5 państw. Pol-ska, Francja, Niemcy, Włochy i Anglia. Za-proszenie Polski do wzięcia udziału w me-etingu wspólnie z najslawniejszymi pilota-mi Europy i Ameryki oznacza niewątpli-wie wielki sukces lotnictwa polskiego.

Trzech kandydatów na Ministra Oświaty

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy sprawa obsadzenia resortu Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. po zgonie śp. Dr. Czerwiń-skiego zostanie prawdopodobnie prze-sądzona w ciągu dnia dzisiejszego. W kołach politycznych wymieniane są

3 nazwiska kandydatów na stanowi-sko ministra oświaty, mianowicie po-sła Jędrzejewicza, wiceprezesa klubu BBWR., senatora Ehrenkreuza, pro-fesora uniwersytetu wileńskiego, oraz prof. Michałowicza, rektora uniwersy-tetu warszawskiego.

Ważne narady Mac Donalda z ministrem spraw zagranicznych Ameryki



W letniej rezydencji amerykańskiego podsekretarza Stanu dla spraw Zagranicznych Stim-sona odbyły się ważne narady z udziałem angielskiego premiera Mac Donalda. Na zdję-ciu naszym widzimy córkę angielskiego męża stanu, premiera Mac Donalda i Stimsona.

Kto dokonał zamachu na kurjer Bazylea—Berlin?

„Zamach dziełem obcego wywiadu“ — krzyczy prasa Niemiec

Berlin, 12. 8. (PAT). Dochodzenia w spra-wie zamachu na pociąg pod Jüterbokiem pro-wadzone są jednocześnie przez dwie komisje śledcze. Jedna z nich pracuje na miejscu wy-padku, mając do dyspozycji radjo, aby w każ-dej chwili skomunikować się ze wszystkimi stacjami radiowymi w Europie, druga zaś czy-ni w Berlinie badania szczegółowe materiałów dochodzeń i przesłuchuje licznie zgłaszających się świadków. Przeprowadzone dochodzenia w

zakładach i fabrykach materiałów elektro-technicznych, doprowadziły do ustalenia pochodze-nia drutu i rur żelaznych, użytych do zama-chu. Policja jest w posiadaniu ścisłego rys-o-pisu człowieka, który miał nabyć te materiały rzekomo dla celów doświadczalnych. Mówi on podobno łamaną niemieczyzną, wygląda na 35-letniego człowieka i miał się podawać za emerytowanego oficera irlandzkiego. Prasa nacjo-nalistyczna popchnie korzystać z przypuszcze-

Chiny w odmętach rozlanych wód Żółtej Rzeki

23 miliony Chińczyków bez chleba i dachu nad głową

Szanghaj, 12. 8. (PAT). Cierpienia ludno-sci chińskiej, wynikające z nieustannych wo-jen domowych, zmalowały zupełnie w obliczu kłę-ski powodzi, jaka nawiedziła cały kraj. Poło-żenie w dolinie Jang-Tse jest obecnie tragiczne. Przepiękna wiosna wrożyła obfite zbiory, w ciągu jednak kilku dni woda zalała 18 tys.

mil kwadratowych pól, zniszczyła 4 milj. do-mów i pogrążyła w nędzy 23 milj. ludzi. Po-dobnej powodzi nie notowano od 100 lat. Licz-by ofiar nie można narazie ustalić. Jest ona jednak z pewnością niezwykle wielka, gdyż niezliczone ilości miast znalazły się pod wodą. Wydano zarządzenia przeciw szerszeniu się

dżumy. Według wiadomości z Pekinu powódź w prowincji Czieh-Li uczyniła nędzarami oko-ło 250 tys. ludzi. Szkody wyrządzone w zbio-rach ocenianą na przeszło 2 milj. funtów sterl. Przed całym krajem stoi widmo głodu.

Płotki o pożyczce ameryk. dla Polski

(o) Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Jeden z dzienników warszawskich podał pogłoskę o rokowaniach, toczących się jakoby między rządem polskim a grupą banków amerykańskich o pożyczkę w wysokości 50 milionów dolarów. Pożyczka ta miałaby być ubezpieczona na do-chodach monopolu spirytusowego.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że pogłoska ta jest bezpodstawa i żadne rokowania w tym kierunku nie są prowadzone.

Nasz wywóz wzrósł znacznie

(o) Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Według obliczeń statystycznych w lipcu wywieziono z Polski (wraz z Gdańskiem) towarów za sumę 174.527.000 zł. W porównaniu do czerwca wy-wóz wzrósł o 12.900.000 zł.

Zamówienia sowieckie w Polsce

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zawarło umowę z towarzystwem handlo-wem Ferrum w Katowicach na dostawę 1495 ton rur wodociągowych wartości 54 tysiące dolarów oraz z towarzystwem Za-kładów Modrzejewskich na dostawę 4.750 ton szyn za 262.500 dolarów.

Pozatem w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje w sprawie dal-szych dostaw.

Oszuści z Widzewskiej Manufaktury skazani na więzienie

Łódź, 12. 8. (PAT) Sąd Grodzki rozpa-trywał sprawę urzędników widzewskiej Manufaktury, oskarżonych o zerwanie pie-czeń, nałożonych przez sekwestracyjne władze skarbowe. Wydano wyrok, mocą którego skazani zostali: wicedyrektor Da-wid Rabinowicz za brak dozoru nad ma-gazynem oraz wydanie zlecenia do wywo-żenia zasekwestrowanych towarów — na 4 miesiące więzienia, Herszberga — maga-zyniera na 3 mies. aresztu i pomocnika je-go Moszka Waisberga na 1 mies. aresztu.

Skrytobójcze morderstwo na ul. Borusławia Nieznani zлочyncy, zabiłają wywiadowcę policji

Borusław, 12. 8. (PAT) Ubiegłej nocy o g. 23.30 zamordowany został skrytobójczo Jakób Buksa, wywiadowca policji z komisariatu poli-cji w Borusławiu. Zabójstwa dokonano obok domów robotniczych towarzystwa „Nafta“, gdy Buksa powracał z pracy do domu. Do Buksy oddano 2 strzały rewolwerowe, które ugodziły go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Władze policyjne rozpoczęły natychmiast śle-dztwo. Buksa liczył lat 43 i osierocił żonę i dziecko.

Laval i Briand przyjadą do Berlina po sesji Ligii Narodów

Paryż, 12. 8. (PAT) Prezes rady mi-nistrów, Laval, uda się do Berlina prawdopodobnie po wrześnieimem zgromadzeniu Ligi Narodów. Towar-zyszyc mu będzie Briand.

Gandhi niezadowolony

Bombaj, 12. 8. (PAT) Gandhi depe-szował do wicekróla Indji, iż trudno mu będzie udać się do Londynu na konferencję „okrągłego stołu“. W kołach zbliżonych do kongresu twierdza, że Gandhi jest bardzo niezado-wolony z listu, jaki nadesłał mu za-stępca gubernatora w Bombaju, w sprawie podatku od własności ziem-skiej.

Polska przegrała z Węgrami w tenisie

Budapeszt, 12. 8. (PAT) Turniej te-nisowy Polska-Węgry w Saroszpatak zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 5 : 2. W ostatniej rozgrywce zwyciężył Bano Stolarowa w stosun-ku 6 : 1, 6 : 4, 6 : 2.

Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową

Berlin, 12. 8. (PAT) Bank Rzeszy obni-żył z dniem 12 bm. stopę dyskontową z 15 na 10 proc. oraz lombardową z 20 na 15 proc

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. 6276

nia, iż jeden ze sprawców zamachu na pociąg jest byłym oficerem irlandzkim, ażeby już dzie stwierdzić, że zamach był wykonany nie przez ręce niemieckie.

Dokąd steruje Gdańsk

Od szeregu długich lat jesteśmy świadkami zlej woli Gdańska do Polski. Wolne Miasto Gdańsk u wylotu Bałtyku tam, gdzie warował Polsce wolny dostęp do morza Traktat Wersalski stał się kuźnią nie tylko wrogiem nam propagandy, lecz bazą operacyjną tej awanturniczej polityki antypolskiej, której patronował zawsze w zależności od wydarzeń międzynarodowych bądź oficjalnie, bądź półoficjalnie sam Berlin. Gdańsk przesiał tą atmosferą obcą i wrogą wszelkiej pokojowej i rzeczowej współpracy i nie tylko przesiał, lecz otwarcie i jawnie orędowną jej, dając przyzwolenie na dywersje polityczne lub bezpośrednio sam je wywołując w stosunku do Polski.

Niewiadomo, czemu więcej należało się dziwić: czy tej podstępnej, zawsze usłużnej, zawsze zgiętej w postawie niewolniczej, podporządkującej się polityce gdańskiej zaleceniom Berlina, czy też tej nie spokojnej, w poczynaniach robocie władz gdańskich. Był okres bardzo krótki lat temu kilka, gdy zdawało się, że gdańskie władze przejrzały na oczy, że zrozumiały elementarną zasadę, iż w stosunku do Polski musi cechować Wolne Miasto przynajmniej ta **SAMA LOJALNOŚĆ WSPÓŁPRACY, JAKĄ POLSKA STOSUJE OD PIERWSZYCH LAT SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI**, te same konkretnie poczynania, które nieprzerwanem pasmem faktów znalazły zrozumienie i uznanie wśród ogółu ludności gdańskiej, lecz nie trafiły na dłuższą metę do zrozumienia władz gdańskich.

Dziś wytworzył się dzięki temu, wręcz niezrozumiały dziwoląg w stosunkach polsko-gdańskich. Z jednej strony obowiązywała zawsze zasada lojalności, z drugiej przekreślano tę zasadę za przykładną lekkomyślnością, ztracającą wszelkie granice zdrowego sensu.

Faktów i zdarzeń można było mnożyć bez końca. Są one zachowane zarówno w archiwach i aktach Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, jak również i władz gdańskich. Pamięta o nich i ogół ludności gdańskiej. Są one bezsporne i mówią za siebie **O ZŁEJ WOLI GDAŃSKA I DOBREJ WOLI POLSKI**.

Do dawnych przybywają bez przerwy nowe. Różnego kalibru i różnej rozpiętości. Klasycznym był atak na Gdynię atak rozpętany aż przed forum Ligi. — Gdańsk odegrał w nim rolę autora komedji, który, żyjąc i tucząc się z pieniędzy i gospodarki swego lojalnego sąsiada i współgospodarza, żąda od niego — aby twórca dzieła swej niezmordowanej pracy zniszczył i przestał niemi opiekować się gwoli jego „autorskiego widzimisie”.

Pomniejszych a jakże charakterystycznymi są dalsze koncepty gdańskie. — Akcją i jakby myślą ich przewodnią była daleko idąca troskliwość nad awanturniczymi elementami, celowo prowokującymi ludność polską, patrzyeniem przez palce na zdziczone hece bojówek nacjonalistycznych i hitlerowskich. W megalomanji „suwerennej” Gdańsk zaangażował się wreszcie tak daleko, że w pierwszym okresie krachu finansowego w Niemczech „władczym” zarządzeniem za wzo-rem Berlina przeprowadza „święta banko we” i żąda nawet, aby polskie instytucje gospodarcze temu podporządkowały się ba nakazuje przeprowadzenie „bezrobocia” bankowego nawet w tej instytucji, która zależna jest od woli Banku Polskiego. Do tego, gdy dodamy jaskrawy fakt niedotrzymania formalnego przyrzeczenia, złożonego w sprawie Gengerskiego ze strony prezydenta Senatu Gdańskiego przedstawicielowi Polski w Gdańsku — wreszcie ostatni wypadek zamknięcia na 6 tygodni jedyne pisma polskiego, wychodzącego na terenie Wolnego Miasta „Gazety Gdańskiej” — będziemy mieli zaledwie pobieżne zestawienie czynnego bilansu gdańskiej polityki, Tego bilansu, w którym są i inne jeszcze pozycje tej miary, jak paradowanie oficerów w mundurach Reichswehry po ulicach Gdańska jak projektowanie urzędzenia wielkiej parady hitlerowskiej z Hitlerem na czele w ostatnich dniach czerwca br. wreszcie ostatnia zapowiedź kongresu nacjonalistów w obecności Hugenerga na dzień 22 bm.

Cierpliwość polskiego społeczeństwa ma swoje granice. I o tem muszą wiedzieć i wiedzą dobrze władze gdańskie.

Zwłaszcza dziś, gdy nad Rzeszą niemiecką rozpętały się zdradliwe, zagrażające pokojowi ciemne siły, żerujące na bankructwie finansowym i kryzysie gospodarki niemieckiej, zapowiadające i otwarcie nawołujące niemal do wojny domowej. Ostatni plebiscyt pruski, zdwoił to niebezpieczeństwo. Choć pozornie skończył się klęską orędowników plebiscytowych, w razie gdyby Gdańsk, jak wynika z jego anormalnego stosunku do Polski chciał znowu na własnym terenie stać się

TA SAMA BAZA OPERACYJNA

Prasa polska i zagraniczna potępia gdańskie pieniacтво

Gdańskie szykany ludności polskiej i fakt zawieszenia „Gazety Gdańskiej” odbiły się głośnym echem w całej prasie polskiej i zagranicznej.

Ze strony ludności polskiej w Gdańsku i szeregu organizacji będzie skierowany protest do władz miarodajnych, zwracający uwagę na coraz gorsze stosunki w Gdańsku.

„Kurjer Warszawski” w nr. 216 w artykule „O czym za mało pisze się” stwierdza m. in.:

„Gdańsk załamał się jako jedno z głównych środowisk finansowych polskiego obrotu morskiego, którym zdawał się być. Nie stanie na wysokości swego zadania dopóty, dopóki nie zrzuci ze siebie niemieckich pęt gospodarczych.

Gdańsk jest w moralnej i prawnej kolizji ze zobowiązaniami, jakie przejął wobec Polski. Nie jest jej wolnym dostępnym do morza. Trzeba to raz dobitnie i stanowczo po-

NIEMIECKIEGO RUCHU NACJONALISTYCZNEGO I HITLEROWSKIEGO

jąką stały się w ub. niedzielę Prusy Wschodnie, a o czym myślał niewątpliwie już pod koniec czerwca br. — skończyłyby musiało się ostateczną dla Gdańska i jego polityki katastrofą. Na prowokacje i jej skutki otrzymałby odpowiedź i z naszej strony niedwuznaczną, bo wiele zebrało się już materiału palnego, aby nasi wrogowie i wrogowie „wolnej” egzystencji Gdańska nie wahali się w mo-

wiedzieć, trzeba to powiedzieć w Genewie, gdzie idą od 10 lat wieczne skargi na Polskę. Trzeba raz zażądać w Genewie, która, jako kontrolerka Gdańska, jest za jego „wioski strajk”, który ten od lat dziesięciu wobec Polski uprawia, współodpowiedzialna, że my oskarżamy gdańskiego pieniacza i żądamy, aby wypełniał swoje zobowiązania wobec nas.”

W prasie zagranicznej również podnoszą się ostre głosy przeciw nielojalności Gdańska wobec Polski. W Zagrzebiu (Jugostawja) wszystkie dzienniki zamieściły artykuły pod wymownymi tytułami: „Hitlerowskie prowokacje Polski”, „Nowe szykany ludności polskiej w Gdańsku”, „Prześladowanie Polaków w Gdańsku” i t. p. Prasa zagrzebska podaje po- zatem dokładne wiadomości o zawieszeniu przez władze gdańskie „Gazety Gdańskiej”.

mencie dla siebie korzystnym poprostu go podpalić.

Na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów wpłynął raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o stosunkach polsko-gdańskich. Niewątpimy, że w tym raporcie znajdują się wskazania wyczerpujące. Zbyt wiele poza tem znajdzie się materiału faktycznego, aby Gdańsk mógł wykręcić się z tej odpowiedzialności, jaka ciąży na jego przedstawicielstwie w całym szeregu zagadnień od gospodarczych poprzez socjalne aż do politycznych. Bezceremonjalność Gdańska w zakresie nie dotrzymania zobowiązań międzynarodowych musi znaleźć **NOWE SANKCJE** w imię sprawiedliwości i tych niewzruszonych zasad pokoju, które jak dotąd, Gdańsk nie miał zamiaru i niema dobrej woli, aby darzył je należytem respektem. Przeciwnie, Gdańsk stwierdza swem zachowaniem i działaniem, że są mu zupełnie obce i że pozostaje z niemi **W KARDYNALNEJ NIEZGODZIE**.

Muszą się zatem znaleźć środki, które zapoczątkują nowy okres stosunków polsko-gdańskich a w pierwszym rzędzie te, któreby wpłynęły na **WZMOCNIENIE I AUTORYTETU I KURATELI ZE STRONY LIGI NARODÓW** w tym sensie, iżby bezpieczeństwo i ład i spokój i normalne stosunki zapewniły ludności w Gdańsku.

Inne drogi nie prowadzą do celu i inne recepta, lub lekarstwo byłoby za bójczym pośredkiem nie tylko z punktu widzenia polskich interesów w Gdańsku lecz i europejskich interesów pokojowych. Naciągnięta struna Gdańska mogłaby bowiem niespodzianie zgryztem złowroźnym pęknąć i wywołać to, czego narazie nie dokonał pruski plebiscyt (ski).

Głodowy kanclerz czy dobry opiekun Rzeszy?

Karjera polityczna dr. Brüninga

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy w roku ubiegłym, pierwsze rozporządzenia nadzwyczajne, wrześniowe wybory, utworzenie nowej koalicji, zastrzona dyktatura, próby rewizji planu Younga, podróż do Londynu i Paryża — wszystkie wydarzenia, będące jeszcze w żywej pamięci ściśle związane są z osobą obecnego kanclerza Niemiec Brüninga. Nazwiska tego nikt dawniej nie słyszał. Był on prawie nieznanym człowiekiem i dopiero ruchliwa jego działalność polityczna zwróciła na niego uwagę, tak, że pewne towarzystwo wydawnicze w Berlinie uważało za stosowne wydać obszerną biografię tego nowoczesnego męża stanu. Książka Rüdiger'a Roberta Beera jest cennym przyczynkiem do zaznajomienia się z osobą Brüninga a zarazem oświetla współczesną sytuację Niemiec.

W ostatnich czasach już kilkakrotnie odzywały się w Niemczech głosy, że Brüning jest jedynym kanclerzem, który może ocalić Rzeszę. Po nim nie przyszedłby już nowy kanclerz, ale krwawa fala niemieckiego bolszewizmu. I chociaż twierdzenia te są przesadzone i obliczone są raczej na efekt

na zagranicę, to jednak osoba Brüninga obecnie zajm. cały świat i to może właśnie dlatego, że dotychczas tak mało o nim wiadomo. Dlatego nie od rzeczy będzie przynajmniej w zarysie zapoznać się z treścią książki Rüdiger'a.

CZŁOWIEK Z BŁADĄ TWARZĄ.

Niemiecki kanclerz liczy obecnie lat 46. Jest to wysoki, smukły człowiek z gładką, okrągłą bladą twarzą. Jego profil jest raczej profilem skromnego uczonego a nie męża stanu. Wargi przeważnie zaciśnięte, nieruchome. Za okularami skrywają się chłodne oczy, zdradzające inteligencję. Mowa jego jest delikatna a słowa dobitne. Zachowuje się skromnie, prosto ale poprawnie. W rozmowie jest fascynujący.

Dr. Henryk Brüning pochodzi z Westfalji, gdzie jego dziadek i przodkowie trudnili się rolnictwem. Ojciec sprzedawał w Münsterze wino. Matka jego pochodzi z starej rodziny mieszczańskiej. Wychowawcą Brüninga nie był ojciec, ale jego starszy brat. Młody Brüning studiował prawo w Monachjum a następnie nauki państwo-

we w Strassburgu, Münsterze i Bonn. Zajmował się przedewszystkiem zagadnieniami społecznymi, filozofją i historją. W Anglii wydał pracę p. t. „Sytuacja koła” z uwzględnieniem kwestji upaństwowienia. Stopień doktora uzyskał dopiero w 30 roku życia, tak, że mówiono o nim jako o „wiecznym studencie”.

Z FRONTU DO POLITYKI

Po wybuchu wojny Brüning chciał wstąpić do wojska jako ochotnik, lecz nie został przyjęty. Dopiero w roku 1915 powołany został do armji. Został przydzielony na front, kilka razy był ranny. Kilkakrotnie też awansował. Był komendantem baterji karabinów maszynowych.

Z frontu wprost wkroczył do życia politycznego i już na samym początku jego kariery politycznej przeprowadano mu świetną przyszłość. Już wtedy nazywano go żartobliwie „kanclerzem Rzeszy”. Marzył o utworzeniu jednej wielkiej jednoczącej partji politycznej. Wreszcie wstąpił do partji centrum katolickiego i pogodził się z polityką partji chociaż nigdy nie zapomniał o ostatecznym celu: utworzenie silnego obozu politycznego.

BRÜNING—HINDENBURG.

W partji katolickiego centrum pracował Brüning od roku 1924. Po kilku miesiącach uważany był za pierwszorzędnego znawcę spraw finansowych. Swego czasu ostro przeciwstawiał się planowi Dawesa, przyczem krytykę swoją skierował nie tak przeciwko obcym mocarstwom, ale pod adresem kierowniczych kół politycznych w Niemczech, którym bezustannie zarzucał, że nie potrafią doprowadzić skarbu państwa do należytego porządku. Przeciwwstawiał się również planowi Younga, uważając, że plan ten zawiera nowe zastrzeżenia polityczne.

Rüdiger w swej biografji wskazuje również na to, że prezydent Niemiec cen. kanclerza Brüninga, dopatrując się w nim człowieka, który wiele nie mówi, ale spełnia swój obowiązek z dyscypliną żołnierza.

Kiedy kanclerz Brüning sprowadzał się do domu przeznaczoną dla siebie sam przyniósł sobie jedyną walizkę, bowiem więcej majątku osobistego nie posiada. Z tą legendarną walizką udał się w podróż na niemiecki Śląsk, aby tam wysłuchać okrzyków: „Powiesić Brüninga, precz z głodowym kanclerzem!”.

Przesilenie gabinetowe w Anglii?

Zamiast gabinetu socjalistycznego — rząd koalicyjny

Zarówno w kołach londyńskich, jak i zagranicznych wzbudziły żywe poruszenie wiadomości o tem, że zanosi się na przesilenie w gabinecie angielskim.

Sytuacja polityczna podobno jest naprężona. Zastępujący bawiącego na wywezasach w Szkocji premiera — kanclerz skarbu Snowden zwołał ministrów na naradę i zawezwał telegraficznie Mac Donalda do powrotu.

W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów zajmie się sprawami wielkiej doniosłości. Podczas wizyty Mac Donalda u amerykańskiego sekretarza stanu Simsona w Shilbec omawiano szereg zagadnień dotyczących długów wojennych i przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Mac Donald zamierza po kilkudniowym pobycie w Londynie powrócić do swej letniej siedziby w Lossiemouth, w Szkocji.

Czy powrót Mac Donalda pozostaje w związku z planowaniem utworzeniem rządu koalicyjnego, którego głównym zadaniem byłoby

zwalczenie kryzysu gospodarczego, określić trudno.

W każdym razie pogłoski o możliwości utworzenia takiego rządu kursują coraz bardziej uporezywie.

Niewątpliwie, że gabinet Mac Donalda ma niejeden ciężki orzech do zgryzienia. Od dłuższego już czasu nurtowały w nim pewne rozbieżne zdania zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień wewnętrznych, polityki socjalnej i do kwestji bezrobocia. Dziś przybywa nowa skomplikowana kwestja, mianowicie olbrzymi deficyt budżetowy, sprawa odpływu złota angielskiego i wahaający się kurs waluty angielskiej. Te właśnie zagadnienia naruszyły w ostatnim czasie mocno autorytet socjalistycznego rządu angielskiego.

Gdyby pogłoski o utworzeniu gabinetu koalicyjnego miały się sprawdzić, mielibyśmy jeszcze jeden dowód bankructwa rządów socjalistycznych w Europie.

Tragifarsa w Koblencji

„Armja pokoju“ wypowiada walkę „armji wojny“

Coraz większe chmury gromadzą się nad Rzeszą

W dzień plebiscytu pruskiego odbyła się w Koblencji niebywale sensacyjna demonstracja pacyfistyczna 50 tysięcznej armji Reichsbannerowców (organizacji republikańskiej).

„Berliner Tageblatt“ opisuje ją entuzjastycznie: „Spodziewano się, że w uroczystości węglinie udział około 30 tysięcy republikanów, tymczasem stawiło się około 50 tysięcy. Olbrzymia ta manifestacja wskazuje raz jeszcze jak godnym podziwiania idealizmem (czy apetytem na pożyczkę francuską?) przepelnieni są członkowie Reichsbanneru!“

Członkowie Reichsbanneru są dziś w dużej części bezrobotnymi, pomimo to zdobyli się na kosztowną podróż do Koblencji. (Czy, aby nikt im nie safundował biletów?)

Charakterystyczną cechą zjazdu — pisze „Berliner Tageblatt“ — było silne podkreślenie idei pokojowej (od kiedy to?) i gest zgody w kierunku granicy z Francją, (a granica z NAMI, objęta również traktatem wersalskim?)

Ta gotowość do porozumienia z Francją i wyrzeczenie się tendencji wojennych została podkreślona przez apel francuskiego parlamentarzysty Grumbacha w czasie defilady Reichsbanneru na placu Klemensa. Grumbach oświadczył że dla konsolidacji Europy niezbędna jest współpraca Francji z Niemcami. Po uroczystościach sobotnich nastąpił imponujący ciąg dalszy w niedzielę osiągając punkt szczytowy w uroczystości jaka się odbyła w sali miejskiej, gdzie przemawiał Severing.

MOWA SEVERINGA.

Gdy sztandar związku został wniesiony rozległy się entuzjastyczny okrzyk — pisze „Berl. Tageblatt“ — poczem odegrano „kawałek muzyczny“ (ein Musikstück?) i minister Severing wygłosił wielką mowę polityczną na temat idei pokojowej.

Minister Severing mówiąc o konieczności dojścia do porozumienia z Francją, zwrócił się dalej niezmiernie ostro przeciwko zamieszaniu panującemu w poszczególnych państwach związku Rzeszy i oświadczył, że Reichsbanner nie kroczy pod sztandarem pruskim czy innym, lecz jest „żywym symbolem“ celu który winien związać cały naród niemiecki. Jeśli się chce przebić ścieżkę zgody wewnętrznej przez konstytucję Rzeszy w sensie tolerancyjnym, to nie należy odmówić uznania i tym członkom stahlhelmu, którzy są prawdziwymi idealistami.

KTO CHCE ZGODY NARODÓW MUSI NAJPIERW ZBUDOWAĆ ZGODĘ WEWNĘTRZĄ W SWOIM NARODZIE! Niemcom nie można pomóc pogrążeniemu szablą! Najwyższa cnota rodu ludzkiego nie polega na tem by sobie włożyć na głowę hełm staliowy!

Chcemy naszą manifestacją pokazać niemieckim mężom, którzy kroczą śladami Stresemanna i naprawdę uczciwie i lojalnie służą idei pokojowej, że w Niemczech istnieje również wielka Armja Pokoju, armja pokoju jest w Niemczech znacznie liczniejsza niż armja wojny!!!

WYPĘDZIĆ HITLERA!

Przewodniczący związku Hörsing wygłosił ostre przemówienie przeciwko wrogom organizacji, rozprawiając się z nimi bezwzględnie. Wystąpienia Hitlera, Seldte'go i Hugenberg wyrażały olbrzymie szkody idei pokojowej, a zwłaszcza porozumieniu z Francją. Gdyby mówca miał władzę Brüninga, każda by natychmiast **WYPĘDZIĆ HITLERA!** i rozwiać partję nacjonalno-socjalistyczną! Reichsbanner stoi uzbrojony i zdyscyplinowany aby podjąć walkę z wrogami Republiki. Od dziś dnia obowiązują go nowe hasło: „**GOTÓW DO MARSZU!** Na przewodnika bystro patrz!“

Przez Stahlhelmskie demonstracje pragnienie porozumienia nigdy się nie ugruntuje. Pieniądze zagraniczne, które Niemcy otrzymają (aha!) dla podtrzymania gospodarczego nie powinny wpłynąć do kas kół Stahlhelmskich, lecz muszą służyć polityce pokojowej.

Hörsing zakończył okrzykiem na cześć niemieckiej Republiki, porozumienia europejskiego i porozumienia Francji z Niemcami!

TAK CZY NIE?

Obszernie podane przez nas sprawozdanie z demonstracji koblenckiej niezwykle jest znamienne. W dniu plebiscytu pruskiego NI STĄD NI ZOWĄD 50 tysięcy członków Reichsbanneru jedzie nagle do Koblencji, by manifestować na rzecz pokojowej Stresemanowskiej polityki!

Minister Severing zapowiada tam „podjęcie walki z wrogami republiki. Uderzające są wynurzenia na temat porozumienia z Francją i „gest zgody w kierunku granicy z Francją“. Piękne i pacyfistyczne te słowa nie odpowiadają jednak na zasadnicze pytanie: Czy „armja pokoju“ gotowa dać Francji żądane gwarancje polityczne? Wyrzec się rewizji granic NIETYLKO ZACHODNICH LECZ I WSCHODNICH? Płacić reparacje?

Jeśli tak, to gest koblencki będzie istotnie

szczerem podaniem niemieckiej dłoni do zgody i spotka się z odgłosem zarówno w Paryżu i Warszawie.

Jeśli jednak „armja pokoju“ nie wypowie jasno i niedwuznacznie tego „tak“, to w demonstracji koblenckiej upatrywać będziemy tylko nowy manewr finansowo-polityczny, tylko nowe mydlenie oczu, tylko nowe żonglowanie najświętszymi hasłami w celu sprytnego naciągnięcia Francji na pożyczkę, pożyczkę na odwet, wojnę i zbrojenie!

Krwawe walki na ulicach Berlina



Ulice Berlina były w ostatnich dniach widowiskiem krwawych walk komunistów z policją. W czasie walk zginęło 3 oficerów (na zdjęciu na górze). Liczba zabitych komunistów jest tak wielką, że nie zdołano jej ustalić.

Na marginesie

Karygodne grymasy „narodowców“

Nadejdzie czas porachunku

Oczywiście, zjazd legionistów w Tarnowie nie przypadł do gustu endecji. Zirykował „Gazetę Warszawską“. Biedaczka tak się przejęła, że napisała artykuł o „poczci i rzeczywistości“.

Szczególnie uwziął się naczelny organ stronnictwa narodowego na to, co powiedział wice-minister skarbu p. Starzyński. Mianowicie za te słowa:

„Do walki o jutro państwa, obok nas stanąć musi całe społeczeństwo, — a kto na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru, jak na wojnie, powołać musimy“.

Niestworzone tedy „Gaz. Warsz.“ w związku z temi słowami wyczynia harce. Z początku stara się ocenić je za „poetyczny frazes“, aby o kilka wierszy wystrzelić takim przepięknym słowniczkiem „narodowym“:

„Jeśli ten zwrot nie oznacza poprostu wprowadzenia systemu gospodarki bolszewickiej, to nie oznacza wogóle nic. Społeczeństwo nasze, jak i każde inne, jest nie tylko powołane już dawno do pracy dla państwa, ale pracę tę nieustannie spełnia.“

Co słowo to perfidja. Uwaga o wprowadzeniu „systemu gospodarki bolszewickiej“ jest tak potworna, że tylko endeckie pismo na to

może się zdobyć i endecy publicyści.

Ze społeczeństwem spełnia swą pracę państwową nie będziemy się dowiadywali od „Gazety Warsz.“. Zarówno ona jak i cała prasa endecka straciła moralne prawo przemawiania w imieniu społeczeństwa. Bo nie kto inny tylko endecja wykopała między społeczeństwem a sobą przepaść głęboką. I nie może dziś podszyczać się i zastaniać pracą społeczeństwa, bo z tą pracą wzięła dawno rozbrat, rozbrat dzięki swej negacji, dzięki oczernianiu całej dzisiejszej rzeczywistości polskiej w każdym swym piśmie, w każdym artykule. To morze żółci i nienawiści i kpinek i insynuacji, szydlwych i gołosłownych oskarżeń, drwiących, napastliwych a codziennych prowokacyjek, jakie wylała prasa endecka na powierzchnię naszego życia zbiorowego — odsunęło ją od społeczeństwa.

Kto sicie niemoralność w opinji, kto zatrwa ducha narodowego i ostabia jego wiarę w ufność we własne siły, ten stawia się poza nawias dzisiejszej pracy społecznej i takich właśnie „dekarzy“, dezertów i ciurów trzeba powołać z poboru, jak na wojnie do pracy obywatelskiej. Zwłaszcza, że ciężkie są czasy i ci, którzy pracują, poświęcają się bez granic,

Budowa 150 km nowych dróg

Rokowania z włoską firmą budowy dróg „Puricelli“ — Towarzystwo Asfaltowe w Medjolanie, zostały zakończone w końcu ub. tygodnia. W myśl zawartej umowy, firma ta otrzymała od państwowego funduszu drogowego zamówienie na wykonanie ogółem 150 kilometrów dróg, na warunkach kredytowych.

Do robót przygotowawczych firma „Puricelli“ przystępuje na poszczególnych odcinkach w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. Gros dróg, które ma zbudować firma „Puricelli“ znajduje się na dwóch szlakach szosowych: Warszawa — Poznań i Warszawa —

Kraków.

Z ważniejszych odcinków dróg, których budowa rozpoczęta będzie jeszcze w roku bież. wymienić należy: Łazy — Grójec (43 klm.), Raszyn — Nadarzyn (8 klm.), pozatem pod Radomiem 14 klm., pod Krakowem 23 klm., pod Kielcami 15 klm., pod Poznaniem 12 klm.

Z krajowych firm budowy dróg, jedna ma wybudować kilka kilometrów nowej szosy pod Gdynią i pod Łodzią, druga zaś firma krajowa, która przejęła z przetargu budowę odcinka drogi Wawer — Miłosna (7 klm.), z braku funduszy musiała zrezygnować z budowy.

Opiekuni Hitlera

Sensacją w pewnych kołach niemieckich stała się sprawa obciążenia przez Hitlera poborów wszystkim urzędnikom partyjnym. Hitler wykorzystał fakt ten do własnych celów reklamowych.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności zarządzanie Hitlera zbiegło się z upadkiem „Nordwolle-Konzern“ braci Lahusen w Bremen. Było rzeczą powszechnie znaną, że bracia Lahusen forytowali wyznawców ruchu hitlerowskiego i okazywali mu szczególną sympatję.

„Pieprzykiem“ całej tej historii jest okoliczność, że upadkiem „Nordwolle“ został dotkliwie zaskoczony bankier żydowski Jakob Goldschmidt, finansujący braci Lahusen. Koło zamknęło się, a poszczególne jego ogniwa to: Goldschmidt, bracia Lahusen, Hitler, Hitler, dla którego walka z żydostwem jest jednym z najistotniejszych celów kierowanego przez siebie ruchu...

„Tajemnice wojskowe“ Rzeszy

Sąd Rzeszy rozpatrzył ostatnio sprawę 9 oskarżonych o zdradę tajemnic wojskowych, skazując obwinionych na karę więzienia, dochodzącą u niektórych do 8 lat. W sprawie powwzszej rozchodziło się o sprzedaż zagranicę przez obwinionych tajemnic wojskowych zakładów „Leuna-Werke“, należących do koncernu „I. G. Farben-Industrie“. Proces wykazał, że zakłady chemiczne „Leuna-Werke“ posiadają rzeczy, określone jako „tajemnica wojskowa“. — Jak wiadomo, art. 171 traktatu wersalskiego zakazuje Niemcom wytwarzanie, gromadzić i używać wojennych środków chemicznych. W danym zaś wypadku chodzi przeciw o środki chemiczne, jako że „Leuna-Werke“ są znanymi zakładami chemicznymi. „Tajemnice“ tych zakładów są tajemnicami zabronionymi. Niemcy dzisiejsze jednak żadnymi zakazami się nie przejmują i robią to, co im się podoba.

Bezrobocie w Anglii

Ilość bezrobotnych w Anglii wzrosła w ostatnim tygodniu lipca o 52.617, osiągając liczbę 2.713.350 osób, czyli najwyższą cyfrę, notowaną dotychczas w Anglii.

z zaparciem się i poświęceniem nie mogą pozwolić, aby trutnie opozycyjne marnowały tę pracę.

A tak niestety dzieje się. Gdy na zjeździe legionów rozlegały się słowa o miłości Ojczyzny, o poświęceniu wszelkich wysiłków, aby silną Polskę budować, aby ją cementować zbiorowym trudem, aby te same wartości moralne i tężyznę narodową wydobyć z siebie, którą składaliśmy na ołtarzu Ojczyzny wtedy, gdy walczyliśmy o Jej zmartwychwstanie, o wolność i niepodległość Polski — to wtedy prasa „narodowo-endecka“ rzuca się w drgawkach konwulsyjnych, jakby kto ją ukropem skropił. Stroi kpinki i małe grymasy i pisze artykuły o „poczci i rzeczywistości“. O tej poczci czyli niewolniczego, który w swym tchórzostwie moralnym oceniła jako coś karygodnego, co „nie przystoi“ narodowi. I w tej rzeczywistości, którą, gdy poezja hartu i bohaterstwa legionowego, wywodząca się z najgłębszych tradycji narodowych sprowadziła na ziemię — „narodowy endecy“ starają się oczernić, znieprawić, zatrucić nienawiścią w oczach własnych rodaków.

Trochę ciszej, panowie endecy, gardlujecie, aby w niedalekiej przyszłości ci młodzi z Obozu Wielkiej Polski, których chcecie sprowadzić na manowce partyjne, a którym mimo wszystko, mimo zatruwania ich dusz nienawiścią polityczną, mamy nadzieję i pewność, że przyświecają ideały Polski Chrobrego i miłości Ojczyzny, — aby ci młodzi, czyniąc rachunek sumienia, nie porachowali się z wami dotykalnie i na wieczną czasów pamiętkę. Lepiej zmlknijcie, gdy serca i myśli wasze są tak obumarłe w nienawiści, że wzdragają się pisać o tem, co dawniej było skarbem i legitymacją narodową każdego prawego Polaka.

Wasze grymasy pod znakiem „stronnictwa narodowego“ są tak „ideowe“, że sami endecy, którzy się cenia, powinni nauczyć was moreasu.

(st.)

Bandyci filmowi

Świat podziemny w Hollywood

Jak w Chicago, jak w Nowym Jorku, tak i w Hollywood istnieje i działa świat podziemny. Doszło do tego z biegiem lat, gdy w okolicy „Frisco”, zjechali ze wszystkich stron świata „fotogemikowie”, którzy byli przekonani, że zaledwie zjawia się w stolicy filmu, otrzymają pierwsze role i zadziwią świat. Złudzenia przysły rychło, lecz mimo to armia przybyszów pozostała na miejscu, a przyciśnięta głodem wytworzyła z czasem prawdziwy świat podziemny bandytów filmowych. Są oni postrachem producentów i reżyserów, a nawet artystów.

Oto kilka obrazków z działalności podziemnego świata Hollywood.

Z FILMU „REWOLUCJA FRANCUSKA”.

Przy udziale wielu artystów i kilku tysięcy statystów nakręca się rewolucję francuską. Nadchodzi scena zbiorowa na placu, zbudowanym specjalnie przez inżynierów. Nakręcanie tej sceny ma trwać dwa dni, więc na dwa dni zakontraktowano 3200 statystów po 20 dolarów na człowieka dziennie — 64.000 dolarów dla samych statystów. Są jednak wśród nich tacy, którzy na taką scenę czekali po kilka miesięcy. 20 dolarów zarobku na kilka miesięcy — to jest nic.

Pierwszy dzień mija bez wypadku. Reżyser zaciera ręce. Lecz w drugim dniu nagle wywraca się kulisa, która wyrządza szkodę w całym kompleksie sztucznej budowli gmachów na placu. Naprawa potrwa całą noc i 3200 statystów zatrzymanych zostaje jeszcze na jeden dzień.

SAMOLOT NA WIDOWNI.

Reżyser czyni ostateczne przygotowania do zdjęć dźwiękowych w plainerze. Grupa statystów jest już należycie ustawiona, gdy nagle zjawia się na horyzoncie samolot. Motor huczy tak, że wszelkie zdjęcia dźwiękowe są niemożliwe. Reżyser i operator wyrwywają sobie włosy z głowy i

Szczęśliwe krowy i parówki z wieprzu...

W pewnej mieścinie piemonckiej mleczarka, dumna ze swej gospodarności, wywiesiła na drzwiach swego sklepiku, następujący napis: — Tu do sprzedania mleko od szczęśliwych krow.

W dwa dni później na drzwiach pobliskiej masarni ukazała się karta, a na karcie: — Tu do sprzedania parówki z wieprzu, które zmarły bez żalu.

biegają, jak opętani. Samolot odlataje dopiero po kilku godzinach, gdy reżyser rozpuścił całą grupę, a intendent zamówił wszystkich na dzień następny. Lotnik otrzymał za to 200 dolarów.

PULAPKA NA BRODATYCH.

Jedno z przedsiębiorstw filmowych zamówiło już na kilka miesięcy naprzód 200 komparsów z pełnymi brodami. Nadchodzi wreszcie dzień zdjęć. Na placu ustawia się 200 brodatych, którzy przez kilka długich miesięcy pielegnowali na ten dzień swe brody. Nagle staje przed bramą wywoływacz i oznajmia, że nie potrzeba już brodatych, lecz przeciwnie, dwustu gładko ogolonych gentlemenów. Komparsi rozbiegają się, na gwałt goli swe brody i wracają. Przed bramą staje ponownie wywoływacz, tym razem prawdziwy i woła: „Brodatce wystąpić!”.

Za 50 dolarów bandyta filmowy dał za robek tym, którzy go opłacili. Tamci ode-

szli, zgrzytając zębami i przyrzekając zemstę.

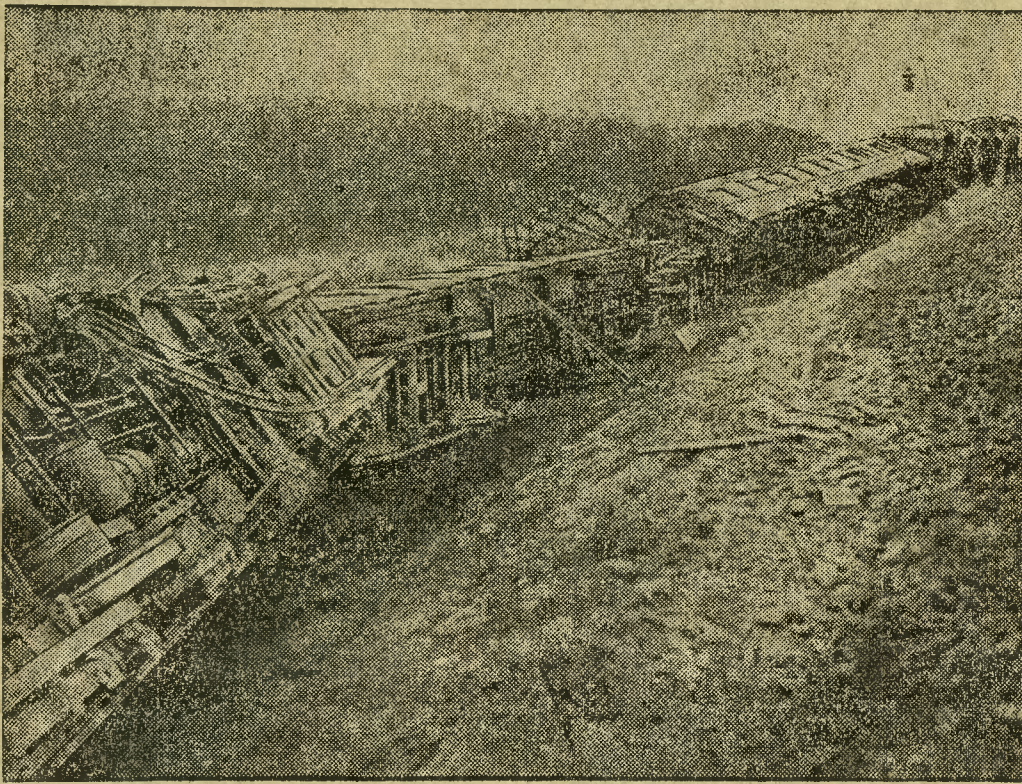
ZATRUCIE ŻOŁĄDKA.

Clou wszystkim, co mogą zrobić bandyci filmowi stanowi jednak kawał, jaki urządzili jednemu z gwiazdorów filmowych. Telefonuje on pewnego dnia do studjo, że nie może wziąć udziału w zdjęciach z powodu silnych bólów żołądka. Wysłany do jego willi lekarz przedsiębiorstwa stwierdza zatrucie żołądka i oznajmia, że artysta nie będzie zdolny do pracy przed upływem trzech tygodni. Przedsiębiorstwo zmuszone jest opłacać całą masę zakontraktowanych pracowników, dopóki artysta nie wyzdrowieje.

A sprawcami tego wszystkiego byli znów bandyci filmowi, którzy przekupili kucharza artysty, aby dosypał do jego potraw truciznę nieszkodliwą, ale która zmusiłaby gwiazdora do kilkotygodniowej bezczynności.

L. H.

Zamach na pociąg pospieszny Bazylea—Berlin



W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na pociąg pospieszny Bazylea—Berlin. Podłożona przez dotychczas niewyśledzonych sprawców bomba rozerwała szyny, wskutek czego 7 wagonów spadło z nasypu. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, zawdzięczać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia. Policja berlińska przypuszcza, że zamach na pociąg ma tło polityczne.

Małżeństwo w Sowietach

Rząd sowiecki zaprowadził ostatnio znowu niezwykłą innowację w swym dążeniu do jaknajskrajniejszego zreformowania i uproszczenia małżeństwa. Wiadomo, że zawarcie małżeństwa w Rosji sowieckiej nie było połączone z trudnościami i zachodami. Obecnie zostało ono ułatwione do najdalszych granic. Otóż formularze, potrzebne do zawarcia małżeństwa, można nabyć w każdym urzędzie pocztowym, podobnie jak znaczki pocztowe, przekazy itd. Nie dość na tem. Wystarczy, aby kandydaci na małżonków wypełnili formularze na miejscu, podpisali i wręczyli urzędnikowi pocztowemu, który za małą opłatą przesyła je następnie do urzędu stanu. Pokwitowanie pocztowe jest w tym wypadku poniekąd metryką ślubu, a cała procedura zawarcia małżeństwa ogranicza się do wspólnej wizyty na najbliższej poczcie. W ten sposób można także załatwić rozwody. Wystarczy wypełnić i podpisać odpowiednio formularze rozwodowe. Resztę załatwi urzędnik pocztowy i akt rozwodu dokonany.

Rekordowe kazanie

Również i duchowni amerykańscy, pragnąc iść z prądem czasu, ubiegają się o publiczne rekordy wytrzymałości w wygłaszaniu kazań. Ostatnio R. Z. Brown, niezadowolony kaznodzieja sekty anabaptystów w Waszyngtonie przemawiał dwanaście godzin z rzędu!

R. Z. Brown jest murzynem, ubiera się zawsze według ostatniej mody i stanowi chlubę swej rasy. Niedawno jednak rekord jego został pobity przez kaznodzieję białego . P. Flutterera w Hollywood wygłosił kazanie trwające 32 godziny. Okazał się więc wytrzymalszym nie tylko od swego czarnego współzawodnika, lecz i od swych wiernych, którzy słuchali tych nauk pobożnych na zmianę, lub pogrążeni w błogiej drzemce.

Średniowieczna modlitwa

Na murach średniowiecznej katedry w Chester-Avon (Anglja) odnaleziono w czasie odnawiania wyry ciekawy tekst modlitwy. Oto wierny jej przekład: „Daj mi, Panie, ciało zdrowe i dobry sposób na utrzymywanie je w zdrowiu! Daj mi, Panie, umysł zdrowy, bym mógł zawsze zdrowo myśleć! Zdziałaj tak, bym mógł zawsze uchylać się od grzechu, starać się czynić dobrze! Daj mi, Panie, umysł wolny, który nie oddaje się kaprysom, który nie beczy, nie wzdycha! Nie dozwól, Panie, memu „ja“, by mogło kiedykolwiek sprzeniewierzyć się prawom rycerskim! Daj mi, Panie, umysł wesół, bym mógł w całej pełni cieszyć się dobrą zabawą! I bym mógł znaleźć szczęście w życiu i obcować z podobnymi sobie!...“

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

61) Powieść z r. 1935.

Rozpoczynała się wojna. Rozpoczynała od radykalnego przewrotu w dziedzinie ducha jednostek i zbiorowisk.

Zaranne słońce złotym, czułym całunkiem niosło nowy dzień miastu, a tam, zda się na pokładzie okrętu admirałskiego, grzmiał werbel, trylował, łomotał posępnie bez końca, warczał paszczą despoty, tak, iż mocą swego imperatywu deptał krwawe postrachy.

Posterunki przeciwlotnicze za Kamienną Górą na grzbiecie wzgórz i na Kępie Oksywskiej stróżowały nad miastem, ale i ono samo poczynało myśleć o sobie. Bo nie poszły w las nauki, jakimi karmiono społeczeństwo ostatnimi laty, nauki na temat: naród podczas wojny — naród pod bronią. Przeszywała ogół świadomość, że teraz nietylko żołnierz, lecz każdy wystawiony jest na niebezpieczeństwo i to mobilizowało wszystkich do czynu obronnego. Na dane przez młodzież hasło, kto czuł się na siłach poczytywał za obowiązek współzawodniczyć z robotnikami magistrackimi, którzy w oznaczonych punktach miasta poczynały pracować nad schronami ziemnymi. A to forsowne zajęcia fizyczne wyrwało ich z koliska roztrącotanych nerwów, nieprzytomnych mieszkańców, którzy przy rozdawaniu masek przeciwgazowych dopraszali się zapasowych masek, a potem spieszyli na rynek i kupowali tam przy straganach, nieraz za ostatnie grosze, kosztowną wieloznacznie przeciwperytową i przeciwfosgenową.

Tymczasem dr. Niegrodzki nie wychodził od siebie. Ogniskowały się w jego gabinecie mnogie nici i nie odstępował od telefonu. Grozy tych chwil wulkanicznych nie odczuwał tak, jak szerokie masy ogółu. Poczynało się bowiem dnia to, co od lat kilkunastu uważał za nieuniknioną konieczność, wynikającą z prostego matematycznego zadania. Chociaż przeto rzeczywistość posiadała tak przerażającą larwę, że mogła wytrącić umysły z równowagi, pan Antoni płynął szlakiem swej ideologii daleko i notował teraz z zadowoleniem, że Niemcy nieprowokowani rozpoczynali kroki wojenne na ziemi polskiej. Oni wszczynali wojnę.

Ubiegłej nocy grzmoty podobłoczne obwieściły raid latawców niemieckich na Tczew, co niewielki odniosło skutek, lecz rozsiało przerażenie na Pomorze. Wszelako Niegrodzki pytał się, czy atak ten nie pociągnie za sobą takich następstw jak zbójcecki napad Niemców na Belgię przed 24 laty. Czyż Niemcy wiedzieli co czynią?

Śladem lotników wpadły na Pomorze kolumny Szczecińskiego żołnierza z chmarami małych, żwawych czołgów i lekką artylerią, chcąc niejako jednym skokiem dostać się do Tczewa i zespolic z Malborkiem. Atoli generał Turkowski, osłaniający pod Kościerzyną arterję kolejową do Gdyni, powstrzymał wicher, zaskoczył najeźdźców flankowym atakiem. I rozgorzały tam boje zażarte, krwiożercze, bezpardonowe.

U wrót swej zagrody Polak położył się skalą na drodze hord krzyżackich z determinacją, która spiętrzyła się w heroizm, jaki w tych czasach „zmateralizowanych“ był zjawiskiem najmniej oczekiwanym. Stała się rzecz niesłychana. Żołnierze poczeli plutonami kompaniami

ślubować między sobą, że będą walczyć literalnie do ostatniego chłopca i albo zwyciężą, albo nie ostanie na ziemi ani jeden zwiastun ich pogromu. Ogarnęła szeregi psychoza heroiczna i przeobraziła wojsko w falangę zaczarowanych rycerzy. A że, wbrew oczekiwaniom, dochodziło często do ataków oko w oko, bohaterski rozmach Polaków wnet zgasił animusz najeźdźców. „Wesoła wojenka“ przybierała nieoczekiwanie bardzo poważne oblicze.

W atmosferze heroicznej sam generał Turkowski dobył pałasza na pobożowisku i przysięgał. Albo zwycięstwo urodzonych rycerzy opromieni świat zachwytem i uzbroi przyjaciół pokoju, albo olbrzymie cmentarzysko ofiarnych słowian pozostanie wiekopomną hańbą zbanrutowanej Ligi Narodów i rzeszy pacyfistycznych dudków i histrionów. Niechaj wtedy nieprzebrane krzyże cmentarne spiętrzą się w jeden niebotyczny krzyż jakby z wyżyn Golgoty widniejący przed całą ludzkością. A krzyż ten niech woła na świat o kłesce idei Chrystusowej pod najazdem hufców Antychrysta.

Nic takiego nie zapisała jeszcze historia.

Na przedpolach Kościerzyny i Tczewa rozgrywała się walna próba ogniowa potęgi ducha, jak ongi pod Grunwaldem. Polacy wprowadzili w boje kilka ciężkich haubic tczewskich, jakich nie posiadał niecierpliw, pewny zwycięstwa najeźdźca, lecz, jak zwykle, byli liczebnie słabsi. A podczas, gdy zagony niemieckie mogły oczekiwać stuprocentowych posiłków, Polakom zagrażał z tyłu korpus gdański. I to w najwyższym stopniu niepokoiło Niegrodzkiego. Szturmował przeto przez telefon do wojewody Trawińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stan ludności niemieckiej kurczy się na Pomorzu

Znana jest nam dobrze, a przez Niemców aż do znużenia powtarzana śpiewka o sztucznym zmniejszeniu liczebności elementu niemieckiego w Polsce przez polskie władze administracyjne. Argumentem tym posługują się Niemcy gdzie tylko można się nim posłużyć. Dlatego z zainteresowaniem trzeba przyjąć to, co na temat cofania się elementu niemieckiego w Polsce przynosi lipcowy zeszyt czasopisma „Deutsche Arbeit“ z Drezna. Opierając się na danych statystycznych polskich, kierowników mniejszości niemieckiej w Polsce oraz statystyków niemieckich, cytowane czasopismo uważa cofanie się elementu niemieckiego w Polsce za fakt bezsporny.

Przyrost ludnościowy Niemców na ziemiach zachodnich Polski wynosił np. w r. 1926 na Pomorzu 5,7%, w Poznańskim 6,6% (według obliczeń niemieckich dla obu dzielnic 9,9%), wobec 15% wśród ludności polskiej. Na tym samym terenie przyrost ludnościowy w r. 1925-26 wynosił na 1000 Niemców 20 głów. Jest to cyfra, leżąca poniżej przeciętnej dla Rzeczy Niemieckiej. Fakt ten ma swe źródło w odpływie młodego pokolenia niemieckiego, podczas gdy pokolenie stare pozostało w Polsce.

W związku z tym cyfra zgonów wśród Niemców naszych ziem zachodnich przewyższa odpowiednią cyfrę w Niemczech. W r. 1926

cyfra ta wynosiła 386 głów, co wobec 320.000 Niemców (według obliczenia kierowników niemieckiej mniejszości w Polsce) wynosiło 1,2%.

„Cyfra ta jest przerażająca... Te przerażające cyfry odnośnie Niemców należy usprawiedliwić brakiem mężczyz. Według prywatnego liczenia przypada na ziemiach zachodnich Polski na 100 mężczyzn 145 kobiet. W następstwie tego zachodzi wysoki odsetek procentowy nieślubnych urodzeń. W Poznańskim i na Pomorzu było wśród Niemców w r. 1925

10,85%, w r. 1926 — 11,25% urodzeń nieślubnych“.

Powyższe szczerze wynurzenia niemieckiego czasopisma jaskrawo wykazują przepaść między tem, co się naogół pisze i mówi, a tem, co jest prawdą. Ta zaś prawda stwierdza najzupełniej wyraźnie stałe i systematyczne cofanie się elementu niemieckiego w Polsce, które w latach dzisiejszych odbywa się w dalszym ciągu. Wymowa cyfr przekonywa tu najzupełniej.

Nowe represje prasowe w Gdańsku Ponowne zawieszenie organu socjalistycznego

Akacja władz policyjnych przeciwko prasie opozycyjnej zatacza coraz szersze koła. Donosiliśmy niedawno, że główny organ szerokich mas robotniczych i partii socjalistycznej „Danziger Volksstimme“ został na 5 dni zakazany. Ludność robotnicza wobec tego schwyła się innego środka, wydając zamiast zawieszony „Volksstimme“ inny dziennik „Allgemeine Rundschau“, która co do formy i treści różniła się od „Danziger Volksstimme“. Mimo to prezydent policji na podstawie ustawy o zabezpieczeniu porządku publicznego zakazał także to pismo zastępcze. Zawieszenie obowiązuje co prawda tylko do dnia 12 bm., a więc na okres, na który zawieszona została „Danziger Volksstimme“.

W uzasadnieniu swem prezydent policji dowodzi, że „Allgemeine Rundschau“ zastępo-

wała u abonentów „Danziger Volksstimme“. Wobec tego uważa prezydent policji „Allgemeine Rundschau“ za pewnego rodzaju próbę obejścia zawieszenia policyjnego i zawieszają ją.

Organ nacjonalistów gdańskich „Danziger Allgemeine Zeitung“ jest zachwycony tą energią władz gdańskich i w komentarzu twierdzi, że opozycja niebawem będzie musiała sobie zapamiętać, że senat obecny nie pozwala ze sobą igrzać.

Opinia publiczna, i to nie tylko opozycyjna, na terenie W. M. Gdańska i w całym świecie ocenia co prawda nieco inaczej sposoby, które obecnie są stosowane wobec wszelkich głosów opozycyjnych i organów prasowych, nie idących zupełnie po linii oficjalnie przepisanej i mających zdanie niezależne.

Nordenstjöld
szwedzki badacz polarny
zmarł przed 30 laty



Ślawny badacz polarny Nordenstjöld zmarł przed 30 laty 12 sierpnia 1901. Ur. w r. 1832 w Helsingforsie już wcześniej rozpoczął brać udział w ekspedycjach polarnych na Spitzberg, w r. 1870 badał wybrzeże zachodniej Grenlandji, a w r. 1879 odbył wyprawę wzdłuż wybrzeża syberyjskiego przez cieśninę Beringa. Z wypraw swych przywoził Nordenstjöld dla ówczesnych czasów sensacyjny materiał naukowy o okolicach polarnych. Powyżej portret Nordenstjölda, w tyle polarny statek jego „Wega“.

Akcja kredytowa Francji

Ostatnio odezwały się w prasie francuskiej głosy bron. Francji przed zarzutem inercji w dziedzinie kredytowej zagranicą. M in. „Matin“ ogłosił tabelę ilustrującą wysokość kredytów udzielonych różnym państwom przez Francję w okresie od 1923 do 1931 r. włącznie. Według tego zestawienia na ogólną sumę przeszło 6 miliardów franków udzielonych kredytów wypada na poszczególne państwa: na Niemcy przeszło 2,5 miljarda, Rumunję 1.125 milionów, Jugosławję 675 milionów, Polskę 475 milionów, Belgię 400 milionów, Finlandję 300 milionów, Austrię 190 milionów, Węgry 156 milionów i Bułgarię 190 milionów.

Fomijając, że ogólna suma tych kredytów jest stosunkowo mała wobec możliwości Francji, to ponadto składają się na nią pożyczki na wpół oficjalne, będące bądź wynikiem układów politycznych, bądź poddyktowane momentami natury politycznej. Natomiast do wyjątków należą francuskie lokaty zagraniczne o charakterze czysto prywatno-gospodarczym.

Irytacje niemieckie

„Königsb. Allg. Ztg“ informując o artykule, jaki ukazał się w „Revue des nationalités et des minorités nationales“ (pióra litewskiego działacza i poety Maironisa) na temat słuszności praw Polski do Pomorza, atakuje w sposób złośliwy autora, radząc mu zajmować się własnymi sprawami, a nie polityką, na której się nie zna. Ukazanie się tego artykułu dziennik uważa za duży sukces polsk. wpływów na Litwie, które, jak widać, znajdują tam podatny grunt.

Kolejarze polscy w obronie „Gazety Gdańskiej“

Nowe protesty i rezolucje

W tych dniach odbyło się zebranie oddziału pracowników kolejowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku. Wielka sala Domu Polskiego była przepelniona członkami tej wielkiej organizacji. Obrady zagałł prezes oddziału pracowników kolejowych Z. Z. P. na W. M. Gdańsk p. Konrad Sojecki, witając obecnych, wskazując na doniosły cel zebrania i wzywając obecnych do uczczenia ś. p. dr. Pańckiego przez powstanie z miejsca.

Po odczyt. protokołu p. pos. Czarnecki wygłosił ze zwykłą sobie swadą piękne przemówienie o położeniu międzynarodowym, uwzględnił specjalnie naszą sytuację na terenie W. M. Gdańska. Mówca szeroko rozwodził się nad zawieszeniem „Gazety Gdańskiej“ i stanowczo zaprotestował przeciwko temu wystąpieniu władz gdańskich. Podobnie pięknie i gorąco przemówił p. poseł Antoni Lendzion, prezes całego Związku Z. Z. P. na W. M. Gdańsk. Mówca omówił szczegółowo boleżki i żądania kolejarzy polskich, poczem dołączył także swój energiczny protest przeciw zawieszeniu „Gazety Gdańskiej“. W dyskusji zabierało głos

kilku członków organizacji, poruszając omówione przez referentów kwestje oraz kilka spraw wewnętrznych kolejarzy.

Zebrani przyjęli następnie jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebranie filii Z. Z. P. w Gdańsku w dniu 8-go sierpnia 1931 r. dowiedziawszy się z głębokim oburzeniem o zawieszeniu jedynego dziennika polskiego na terenie W. M. Gdańska, t. j. „Gazety Gdańskiej“ przez prezydenta policji gdańskiej na 6 tygodni, stanowczo protestuje przeciwko temu krokowi, który odbiera Polakom w Gdańsku swobodę wyrażania opinii i prawa obywatelskie, zagwarantowane w konstytucji gdańskiej oraz czyni różnicę w porównaniu z obywatelami narodowości niemieckiej na niekorzyść Polaków wbrew przepisom traktatu wersalskiego i umowom wykonawczym.

W zakazie upatrujemy tylko próbę zniszczenia pisma polskiego i pozbawienia społeczeństwa naszego własnego organu prasowego, a więc dalszy ciąg prześladowania mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku.

Żądamy stanowczej przeciwalki czynników polskich i międzynarodowych w obronie słusznych interesów i praw ludności polskiej w Gdańsku.

Wydawnictwu i redakcji „Gazety Gdańskiej“ wyrażamy przy tej okazji serdeczne podziękowanie za obronę interesów ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, wzywamy ją do dalszej akcji obronczej i apelujemy do całej ludności polskiej, aby jak jeden mąż poparła „Gazetę Gdańską“ stając się jej abonentem.

Rezolucję powyższą przyjęto z wielkim zapalem. Okazało się, że szerokie masy ludności polsko-gdańskiej popierają wiernie swój organ prasowy właśnie w tej chwili największego prześladowania go przez czynniki antypolskie. Przewodniczący zebrania p. prezes Sojecki zamknął kilku serdecznymi słowami zebranie podkreślając, że najlepszą odpowiedzią społeczeństwa polskiego na zakusy niemieckie będzie masowy przyrost abonentów „Gazety Gdańskiej“, gdy ta znowu ukaże się 14-go września.

PPEK. WŁADYSŁAW RUSIN
Komendant Główny Związku Strzeleckiego.

Maszerujemy...

Maszerujemy od lat... Marszami naszymi napełniłyśmy całą Polskę; są specjaliści, którzy technikę marszu doprowadzili do prawdziwej perfekcji. Maszerujemy, bo wiemy, że nawet przy najdalej idących możliwościach technicznych, w czasie wojny, pierwszorzędą rolę odegrają nogi piechura — bo wiemy, że nigdzie tak jak w marszach nie wyrabia się hart żołniersza, nigdzie jak w marszu nie uwytkła się jego chęć „DOJŚCIA DO CELU“.

Rozpoczęliśmy skromnie: Na szlaku Kadrowki stawialiśmy pierwsze kroki dla uczczenia sierpniowego czynu... Minęły lata... Dziś sport marszowy zyskał sobie prawo obywatelstwa w każdym powiecie, w każdej gminie niemal. Do marszu dodaliśmy strzelanie, tę najistotniejszą część wyszkolenia obywatela-żołnierza. Dziś o zaszczyt uczestniczenia w zawodach na historycznym szlaku Kadrowki walczymy w eliminacjach okręgowych i powiatowych. Najwytrwalsi, najdzielniejsi z pośród nas stanęli w dniu 6 sierpnia w krakowskich Oleandrach.

Dobrze będzie, gdy w okresie Marszu Szla-

kiem Kadrowki zdamy sobie sprawę co chcemy osiągnąć przez coroczne prowadzenie go, jakie stawiamy mu wymagania. Rozpatrywać będziemy zagadnienie z punktu widzenia moralnego — obywatelskiego i z punktu widzenia fachowego.

Rozpoczynając corocznie marsz z błoń krakowskich w dniu 6 sierpnia, chcemy uczcić pamięć czynu sierpniowego, chcemy oddać hołd legionistom, którzy licho odziani, z przestarzałą bronią, poszli na bój z wiarą w sercu tak silną, z ufnością i miłością do Wodza tak wielką, że wieki całe będą zazdrościć im przyzwania tak doniosłych chwil.

Nie tylko jednak o przeszłości myśleć będziemy na Szlaku, My, Strzelcy, spadkobiercy tych z pod Łowczówka i Kosiuchniówki, wysiłkiem tym stwierdzamy przed sobą i przed społeczeństwem, że będziemy iść śladem nieustraszonych rycerzy Komendanta Piłsudskiego, że jak oni przed laty siedemnastu, wierzymy głęboko w moc DUCHA NARODOWEGO, wierzymy WE WŁASNE SIŁY, wierzymy, że temi własnymi siłami OBRONIĆ POTRAFIMY

ZDOBYTĄ NIEPODLEGŁOŚĆ, tak jak oni ongi wierzyli w jej odzyskanie.

Dziś jednak, wobec wysegu zbrojeń naszych sąsiadów, niedość jest posiadać siłę ducha: „Wiara bez uczynków martwą jest“ i dla tego pilnie przez rok cały wprawiamy się w wysiłku marszowym, ówczymy w strzelaniu. Cóż powinniśmy przez to osiągnąć? — Przez eliminacje powiatowe i okręgowe musimy wciągnąć jaknajszersze masy młodzieży do uprawiania sportu marszowego i strzelania. Niech nikomu nie imponuje że do Marszu Szlakiem Kadrowki staje 1000 zawodników, niech się nie chwalać okręgi, że na zawodach eliminacyjnych mieli ich kilkuset; istotnym sprawdzianem czy pracujemy na tem polu skutecznie i z pożytkiem, jest ilość oddziałów przeprowadzających w terenie zaprawę marszową. Postąpiliśmy naprzód, daleko jednak jesteśmy od takich wyników, (powiedzmy sobie to szczerze), któreby opłacały w stopniu odpowiednim, wkłady poczynione na tym odcinku. Nie możemy się wyzbyć dorywczości w traktowaniu tego zagadnienia, nie możemy się wyzbyć pewnej pozy, która nas z konieczności w początkach propagowania sportu marszowego opanowała. W większości wypadków, w pracy terenowej, kieruje nami raczej ambicja wystawienia drużyny pierwszorzędnej, niż chęć sportaryzowania sportu marszowego. Rozłożymy

sobie cele: Na szlaku wależymy o zaszczyt pierwszeństwa, w terenie natomiast chcemy, by nie było w Polsce młodego człowieka, któryby sportu marszowego nie uprawiał; potępić natomiast trzeba z całą bezwzględnością zaprawianie w ciągu całego roku kilku drużyn na okręg, który następnie wysyła się na marsz Szlakiem Kadrowki. Zią przystęgu sportowi marszowemu oddają propagatorzy tego rodzaju metody.

I jeszcze jedno: Nauczmy zawodników wytrwałości! Nie tej fizycznej, którą przeważnie posiadają w wysokim stopniu, ale wytrwałości moralnej, która nie pozwoli przy lada „okazji“ rozbić się całej drużynie z powodu przypuszczenia, że nie zdobędzie odpowiedniego jej ambiejom miejsca, czy też straty jednego zawodnika, bez którego reszta „nie chce“ dalej maszerować. Nie osiągnie zwycięstwa żołnierz, który nie zdąży na czas na pole bitwy, kiepskim jest dowódcą, który tego przekonania nie umiał wpoić w podwładnych!

Tegoroczny Marsz Szlakiem Kadrowki będzie sprawdzianem nie tylko poprawności fizycznej zawodników, będzie również egzaminem komendantów, dowodem czy swój obowiązek w ciągu roku dobrze wypełnili. Oby stał się on dalszym krokiem naprzód w podniesieniu i powszechnieniu sportu marszowego i strzelania w Polsce.

Napad zorganizowanej bojówki Obwiepola na zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Kielnie

Metody jakimi posługują się partyjniści z pod znaku ND i ich osławione bojówki OWP znane są już dziś dobrze całemu społeczeństwu. Nie wystarczy krecia robota rozbijania jedności w organizacjach, nie wystarczy usiłowanie wprowadzania polityki do Przysposobienia Wojskowego, — zacierzawieni partyjniści uciekają się do siły. Pięściami, pałkami i stołkami chcą przekonać wszystkich opornych, że oni tylko mają rację i że ich tylko słuchać należy.

Dzieje się tymczasem nieco inaczej, jak by tego pragnęli przywódcy zaślepionej opozycji.

Krecia robotę demaskuje się raz po raz, wszelkie próby wprowadzenia polityki do organizacji spełniają na niczem, a zbrojne wystąpienia kończą się zazwyczaj sromotną porażką napastników.

Coś podobnego miało miejsce w ubiegłą niedzielę w Kielnie pow. morskiego.

Znany na gruncie wojskowym działacz prezes powiatowy p. Cichocki z Wejherowa zwołał w ub. niedzielę zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kielnie.

Celem zebrania było omówienie zmian jakie zaszyły ostatnio wskutek wprowadzenia w życie nowego statutu Tow. Powst. i Wojaków, oraz ułożenie programu ćwiczeń na najbliższy okres czasu.

Zebranie zwołano na godz. 12 w południe do lokalu p. Czastki.

Wśród obecnych w sali znaleźli się niejaki Feliks Sikorski i Franciszek Hirs, przewodzący miejscowego Obwiepola na czele zorganizowanej bojówki, liczącej około 50 ludzi.

Bojówkarze po obitym poczęstunku (otrzymali beczkę p.wal) przybyli z wyraźnym zamiarem rozbicia zebrania wojskowych i wywołania awantury.

Z chwilą otwarcia zebrania przez prezesa p. Cichockiego, Obwiepola zaczęli hałas, który zamienił się wkrótce w bójkę. Nad głowami zachowujących spokojną postawę wojskowych wzniosły się łaski, stołki, ławki... i kto wie czyby nie doszło do rozlewu krwi, gdyby nie zimna krew i rozważa p. Cichockiego.

Zajście w przeciagu pół godziny zlikwidowano, a przedstawienie następstw napadu przez p. Cichockiego podzielało tak na bojówkarzy, że opuścili salę w przyspieszonym tempie, wykorzystując w tym celu nie tylko trzy pary drzwi, ale i wszystkie okna.

Co piszą o Zakopanem i „Bristolu” wybitni Polacy i cudzoziemcy.

Jeżeli podróż jest ucieczką od samego siebie i przeżyciem marzenia, to żaden z kątek Europy nie może więcej do tego nadawać się celu, jak właśnie Zakopane. Człowiek czuje się w innym świecie, prawie w innej epoce. Malowniczość kraju uzupełnia malowniczość strojów ludowych, a przedewszystkiem pięknych górskich bajek, haftowanych kolorami oraz świeżych twarzy młodych dziewcząt w obramowaniu barwnych szalów. Wrażenie wszystkie potęgają się gdy się wejdzie w ogromne lasy świerkowe, a szczególnie to, które wiodą do cudnego jeziora noszącego nazwę poetyczną Morskiego Oka, z błękitem zatracającym wśród szczytów. Nie mniej malowniczą jest przejażdżka w romantyczne Pieniny. Jednak najbardziej czarującym niezatartym wspomnieniem pobytu naszego w Zakopanem zostanie przepiękna Dolina Kościeliska. Wracając z niej o zmroku już, powóz nasz posuwał się wolno wśród grupy pierwotnych szaleńców, jakby przez otwory dachu, z których podnosiły się błękitne dymy ognisk, których płonące punkty długo błyszczały za nami rosnących cieni. Zakończyć podróż w Polsce Zakopanem jest to zrozumieć źródła poezji: Miciewicza, Reymonta, Kasprówicza, muzykę Chopina, Paderewskiego — zaś zakończyć pobyt w Polsce hotelem „Bristol” — to pozostać pod wrażeniem wszystkich współczesnych wygod najlepiej odczuć czar tej niezapomnianej wyprawy.

Dr. Jeanneney, profesor na wydziale medycyny w Bordeaux.

Na placu boju zostało kilku pobitych, a między nimi soltys p. Samson, który otrzymał uderzenie od Sikorskiego (nie ujdzie mu to płazem).

Po opuszczeniu sali przez bojówkę erdecką zebranie odbyło się normalnie, przy czym postanowiono jednogłośnie przyjąć nowy statut oraz przystąpić do intensywniej pracy nad zwiększeniem liczby członków oraz ustalić program ćwiczeń.

Zuchwały napad rabunkowy w śródmieściu w Warszawie

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego połączonego z usiłowanem zabójstwem dokonano w śródmieściu Warszawy, a to przy ul. Mazowieckiej, gdzie mieści się skład przyborów fotograficznych.

Około 10 rano do sklepu tego wpadł jakiś opryszek — rzucił się na pilnującą tego sklepu staruszkę i założywszy jej ręcznik na szyję usiłował ją udusić.

Kiedy napadnięta zemściła, opryszek zabrał się do płańdowania szuflad. Na szczęście dozorca domu, zauważywszy podej-

Przyp. Wojsk.

Zapisało się około 20 członków, a prezesem wybrano p. Samsona.

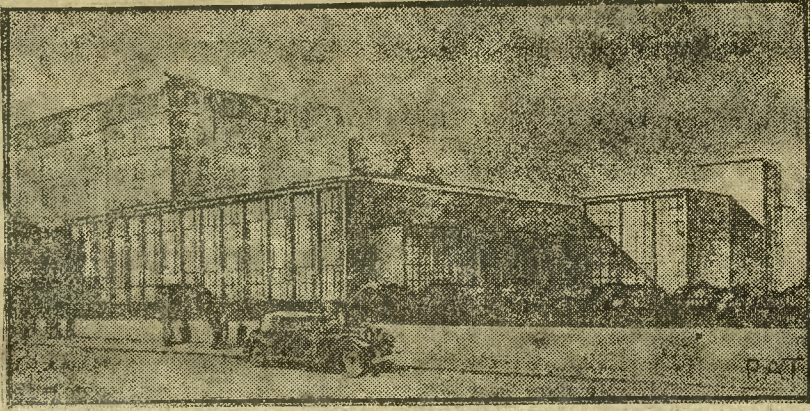
I tak znów jedno bojowe wystąpienie rozbijaczy spaliło na panewce. Nie pomogła nawet odwaga i buta znanego za czasów zaborczych na tamtejszym terenie propagatora niemieczyny i „Kriegsvereinu”, a obecnie przywódcy Obwiepola niejakiego Franciszka Sikorskiego.

rzany hałas w sklepie, zaalarmował policję, która ujęła na miejscu zbrodni bandytę. Znalezione przy nim około 2000 złotych, zrabowane w magazynie.

Dochodzenia ustaliły, że sprawcą tego napadu był kuzyn właściciela sklepu, 26-letni Westerman, który pracował przez pewien czas w tej firmie jako ekspedjent, jednak został zwolniony z powodu popełnionych nadużyć.

Ciężko pobita staruszkę przewieziono do szpitala.

Projekt nowego gmachu Ligi Narodów



Projekt nowego gmachu, który w przyszłym roku ma być wzniesiony w Genewie. Gmach ten ma być przeznaczony na posiedzenia konferencji rozbrojeniowej.

Ojciec w chciwych szponach zbrodniczej córki

5 godzin wymyślnych tortur dla zdobycia posagu

W wioskach powiatu brasławskiego opowiadają sobie ze zgrozą o potępienym czynie 19-letniej Julji Atrachimowiczowej, która w niebывale okrutny sposób wyprawiła na tamten świat swego rodzinnego ojca, Kajetana Bobynicza.

Julja wyszła zamaż. Była zła i brzydka. Dymitr Atrachimowicz, który ją pojął, zdecydował się na ślub, sądząc, że otrzyma duży posag, bowiem ojciec jej słynął z zasobności.

Stało się jednak inaczej.

Kajetan Bobynicz nie wydziedziczył wprawdzie swej córki, owszem, dał jej godną jego bogactw wyprawę, ale dolarów, na które liczył zięć, z rąk nie wypuścił.

Po roku Atrachimowicz zaczął gotować się do wyjazdu za morze. Julja, bojąc się

rozstania z mężem, chciała go zatrzymać za cenę obiecanych przez ojca 1000 dolarów. Zaczęła przynaglać starca, aby rozwiązał kiesę. Uparł się. Wówczas Julja jęła się zbrodni. Powaliła go zniemacka, związała i błysnęła mu w oczy ostrzem sekiery.

— Daj pieniądze, albo zdechniesz, jak pies, — syczała nad ojcem.

Pięć godzin kopała go, opluwała, rwała mu siwe włosy na głowie, by powiedział, gdzie ukrył dolary, aż wreszcie roztrzaskała mu czaszkę.

Zbrodnię wykryto, kiedy mąż i brat Julji wynieśli trupa na pole.

Wszystkich troje uwięziono. Działo się to w kolonii Łysanów na Wileńszczyźnie.

Zawrotny skok z dzieckiem na rękę

Tragedja zrozpaczonej matki w biegnącym pociągu

Pasażerowie pociągu osobowego Mołodeczno — Wilno przeżyli

kwadrans wstrząsających wrażeń

na tle tragedji, jaka wydarzyła się o godzinie 15 m. 45 między stacjami Kamionka i Szumsk.

W jednym z przedziałów klasy trzeciej, zapełnionym do ostatniego miejsca, jechali z Uszy do Nowej Wilejki

pp. Leonostwo Sienkiewiczowie z dwoma córeczkami.

Kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu, pani Sienkiewiczowa wzięła na ręce trzyletnią córeczkę, stanęła na ławce obok okna i

wyskoczyła z pociągu.

W wagonie rozległy się okrzyki zgrozy.

Mąż samobójczynie wturczał. Błady, jak trup, długo

nie mógł wymówić słowa.

Najprzynomniej znalazł się obecny wśród pasażerów żołnierz, który odszukał i poinformował o wypadku konduktora, a ten

puścił w ruch hamulce automatyczne.

Pociąg przebiegł około półtora kilometra. Gdy stanął, maszynista wziął wsteczny bieg. Wagony potoczyły się wolno ku miejscu wypadku.

Ręka wszechmocnej Opatrzności ocaliła desperatkę. Ujrano ją niebawem, powstającą z toru. Szła ku pociągowi, znacząc swe kroki sączącą się z głowy krwią, aby znowu

rzucić się pod koła.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ!

Nakładem Somorskiej Spółdzielni Wydawniczej

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych

1 BROSZURA.

Wiktor Łanot

„O Twórczą Myśl Państwową na Pomorzu”

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broszura zawiera 103 stron z dwoma kłiszami i zawiera treść następującą:

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybickich - Ku czemu iść? - Oздrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opini publiczne ku rozważeniu - Myśli - „Zły sąsiad gorzoboli” - „Zdrowiejemy” - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobrze pojętą rolę wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co kapral 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

Cena 3.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz oddziałach naszych wydawnictw

w Toruniu: Szeroka 11.
w Bydgoszczy: Mostowa 6.
w Grudziądzu: Sienkiewicza 9.
w Gdańsku: Stadtgraben 6.
w Gdyni: 10 Lutego.
w Wejherowie: Adańska 4.
w Noworocławiu: Dworcowa 5.

Lidzbark

— Poświęcenie lotniska. Prace przy dokonaniu lotniska są już na ukończeniu tak, że w pierwszych dniach września odbędzie się poświęcenie lotniska.

— Obozy letnie SMP. Od pierwszego września urządza Zarząd Okręgowy SMP. obozy letnie dla członków SMP. w Lidzbarku. Przewidziany jest udział około 60 uczestników na 2 tygodnie. Wzrastający ruch letniskowy świadczy znakomicie o dobrem położeniu Lidzbarka i rokuje mu świetną przyszłość.

— Z rąk niemieckich. Nieruchomość od Niemca Edwarda Zebrowskiego nabył zwrotniczy Grochowski Leon z Lidzbarka.

— Na mającej się odbyć Ogólnie — Polski zjazd Związku Podoficerów Rezerwy w dniu 15 bm. w Gdyni wyrusza Związek Podoficerów Rezerwy koło Lidzbark w całym komplecie.

Świecie

— Dożynki w Jeżewie. Kółko rolnicze oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Jeżewie urządza w nadchodzącą sobotę zabawę ludową w lesie państwowym koło majątku Taszewo. Na placu zabawowym odbędą się niewidziane dotychczas na Pomorzu staropolskie dożynki, — przedstawione przez Towarzystwo śpiewu „Moniuszko” z Grudziądza. Podczas zabawy w lesie moc niespodzianek i urozmaiceń. W razie niepogody dożynki oraz zabawa odbędą się na dwóch salach.

Służba kolejowa z trudem powstrzymała ją. Rozejrzano się za dzieckiem.

Leżało nieprzytomne tuż przy szynach. Na głowie miało ciężkie 3 rany i bliskie było śmierci.

Wśród pasażerów znalazł się lekarz, który opatrzył ranę. Zabrano je do pociągu i wyruszono w dalszą drogę. Na dworcu wileńskim oczekiwali już sanitariusze.

Panią Sienkiewiczową i jej córeczkę przeniesiono do ambulatorjum dworcowego, skąd Pogotowie Ratunkowe zabrało je do jednego ze szpitali miejskich.

Powodem tragedji jest niezwykle ostry rozstrój nerwowy p. Sienkiewiczowej i jej rozpacz, wywołana wymówieniem mężowi posady.

KRONIKA

Czwartek
13
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Klara b.

Czwartek Hipolita m.

Od dnia 10 do 15 bm. włącznie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę „Krysia Leśniczanka”.

W czwartek — nicodwoalnie ostatni raz — „Nieuchwytny”.

W sobotę „Krysia Leśniczanka”.

— Zapowiedź nowej premjery. W piątek, jako w wigilję święta Wnieb. N. M. P., premjera arcywesołej pikantnej sztuki węgierskiego autora Stefana Zagona. Obsada pp. Maasówna, Martini, Bieliec, Cirin, Dobrowolski, Koczyskiewicz, Klejer, Korecki, Lochman, Michulowicz. Reżyser Jan Bieliec.

— Teatr Rewji — Uśmiech Bydgoszczy nie przestaje rozlegać wesołością i oklaskami na satyrycznym wodewilu p. t. „Pan minister na inspekcji”, który dzięki nad wyraz subtelnemu humorowi, świetnej grze artystów i bogatej treści zdobył sobie niezwykle powodzenie. — Niezrównana gwiazda sceny polskiej p. L. Meszal i p. W. Rychter budzą codziennie entuzjazm Biletów w przedsprzedaży u p. N. Gieryna, plac Teatralny 3).

Repertuar kin:

Kristal: wprowadziło na ekran romantyczny film p. t. „Kaprys Madame Pompadour”, przedstawiający dzieje na dworze Ludwików. Szereg scen miłosnych, awanturnych i z niezłego wynikających pomyłek — podług programu — każę się domyślać wspaniałej gry aktorów i aktorek rodzimego filmu francuskiego.

Marysienka: wystawia podwójny program 1) dramat p. t. „Sen o miłości” z Nils Astherem i Joanną Crawford w rolach głównych. Drugi film komedia, omawiająca stałe niechęć do panieństwa, amatorstwo - półdziewictwa, i ostateczny epilog — zamążpójście. „Chcemy męża” oto tytuł tej pikantnej farsy.

Nowości: dziś premiera dzieł polskiego p. t. „Głos serca”. Obraz ten reżyserji R. Ordynskiego jest nadzwyczaj ciekawy i nakreślony podług Roselli daje dużo emocji i wewnętrzne zadowolenia widzom. W rolach głównych znane gwiazdy polskich ekranów: J. Romanówna, Zabczyński, Olsza, Grabowska, Biegański i inni.

Corso — wyświetla w dalszym ciągu wielkie arcydzieła filmowe p. t. „Człowiek morza”. W nadprogramie dwie komedje.

Z miasta

— Osobiste. P. nadkomisarz Łukaszewski, kierownik Komisarjatu Głównego Pol. Państw. miasta Bydgoszczy powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 10-go sierpnia b. r.

— Uroczystość odsłonięcia pomnika i zakończenia roku szkolnego. Chcąc podkreślić doniosłość uroczystości odsłonięcia pomnika I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Szkole Podchorążych w dniu 15 sierpnia b. r., oraz jeszcze silniej utrwalić związek między szkołą a społeczeństwem i przysposobieniem wojskowym na tut. terenie — Komitet Obywatelski zwraca się z prośbą o wzięcie udziału w powyższej uroczystości przez delegowanie oddziałów względnie delegacji ze sztandarami. Program uroczystości w dniu 15 sierpnia 1931 r.: godz. 9,20 — przegląd pododdziałów szkolnych oraz delegacji P. W. przed gmachem szkolnym; nabożeństwo, odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego; defilada; zdanie chorągwi II rocznikowi na dziedzińcu szkoły. Promocja absolwentów VII kursu.

— Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. przypomina pp. maturzystkom i maturzystom, że dokładnych informacji, dotyczących zapisów i warunków studjów, na wszystkie szkoły akademickie w Polsce i na terenie W. M. Gdańska udziela komisarz wakacyjny Koła, kol. Ziętak Bolesław, ul. Król. Jadwigi 5 we wtorki i piątki między godz. 2—4 po poł. Pisemnych informacji udziela się za dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

— Otwarcie nowej placówki. Dziś w środę dnia 12 sierpnia r. b. otwiera p. Walerjan Gołębiowski specjalny skład artykułów dekoracyjnych pod firmą „Dekora” przy ul. Gdańskiej 10/165 na I piętrze (nad Bankiem Ziemi, obok kina „Kristal”). Jako specjalność firma dostarczać będzie dywany, chodniki, narzutki, obicia meblowe i firany. Jak nas p. G. zapewnia, artykuły sprowadzone wprost z fabryki dają rękojmię P. TKlienteli nader korzystnego zakupu, natomiast bogaty wybór artykułów daje możliwość firmie wszelkim wymaganiom za-

Sprawa budownictwa drewnianego

W związku z prowadzoną polemiką na temat drewnianego budownictwa otrzymaliśmy od p. inspektora pracy w Bydgoszczy, inż. H. Oszczakiewicza, list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze.

Czytałem niedawno sprawozdanie z posiedzenia w magistracie, na którym omawiana była sprawa bezrobocia. Niestety do żadnych poważnych, a konkretnych wniosków zebrań nie doszły. Pozwalam sobie zabrać więc głos w tej ważnej sprawie i ufam, że moje wywody odbiją się należnym echem wśród społeczeństwa. Śmiem twierdzić, że walka z bezrobociem może tylko wówczas dać wyniki, jeśli jest prowadzona planowo i celowo, nie zaś dorywczo.

Mamy zadanie zatrudnienia bezrobotnych. Jedynym środkiem są roboty publiczne. Japonja przystąpiła do tych kroków na całej linii, a Japończycy są narodem mądrym! Roboty publiczne muszą nosić cechy celowości, uważam, że budowa tanich domów jest robotą na czasie i do tego trudu przystąpić należy nie zwlekając, aby wykorzystać pozostałe trzy miesiące sezonu. Na prowadzenie tych robót potrzebne są środki; środki te istnieją i zaraz to wyjaśnię: — Trzeba budować kolonie robotnicze podług pomysłu i planu spółdzielni „Nowe Miasto”. Światły i zany obywatel śp. inż. Aleksander Krzywicz wskazał drogę — idźmy więc po niej.

Robotnicy według idei śp. Krzywicy, biorą udział w budowie mieszkań, a ich praca zapisuje się jako spleta udziałów spółdzielni. Środki są: po 1) można uzyskać kredyt w drzewie, jak to wyjaśnił p. wiceminister

Starzyński. Otwarcie tego kredytu popiera gorąco p. minister Hubicki; — po 2) trzeba kołatać o kredyt w Ubezpieczalni Krajowej, która w zrozumieniu wagi chwili nie może po mocy odmówić; po 3) można uzyskać jeszcze kredyt w postaci blachy cynkowej; po 4) nie wykluczone jest uzyskanie kredytu w cencie. Tylko trzeba działać i chcieć działać! Można już zakończyć sezon ogórkowy — można przerwać urlopy wypoczynkowe, rekawy zakasać i zabrać się do roboty.

A więc trzeba uzyskać teren w lesie rządowym, wzdłuż szosy gdańskiej, i tam wybudować szereg domów drewnianych. Niech ruszy cegielnia Lloydu, niech ruszy parę tartaków, niech społeczeństwo bydgoskie weźmie czynny udział w tym ruchu; nie mówię o zbieraniu i zebraniu. Niech powstanie „Towarzystwo Budowlane im. Krzywicy” z udziałem, modą angielską, po 10 złotych, nie więcej!

Trzeba się ruszać, trzeba żyć, nie zaś węgnować, jęczeć i krytykować, a związki robotnicze mają również tu pole wdzięczne do działania. Zamiast się zierać nawzajem, niech pójda zwartą ławą po linii propagandy budownictwa robotniczego.

Inż. Henryk Oszczakiewicz.

Od redakcji: Myśli insp. pracy, p. inż. Oszczakiewicza, są nawskroś zdrowe. Ponieważ sprawa budowy domów drewnianych jest dziś aktualna, a chęć udostępnić zabieranie głosu szerokim rzeszom naszych czytelników i sympatyków, otwieramy łamy naszego piśma na wypowiedzenie się w tej sprawie.

Plaga „muzykalnego” żebractwa

„Umuzycznienie” żebraków i włóczęgów przybrało ostatnimi czasy zatrważające wprost rozmiary. Ustawicznie wzrastające niestety fałangi żebraków uwiły się, by i tak już neuropatycznych, w ciężkiej pogoni za chlebem po wszeźdnie do cna fizycznie i psychicznie wyczerpanych mieszkańców przyprawić o szal bez mała obłąkanie „rżnięciem do ucha” na tanetnych, skrzeczających, piszczących chrapliwych instrumentach przeraźliwie karkofonicznych melodyj i na dobitkę możliwie jak najfałszywiej wyczynianych. Atonalność ta, wobec której błędna przedsięwzięte po cyrkach produkcje muzyczne tresowanych fok, byłaby jeszcze znośna, gdyby wydarzała się raz lub dwa razy w tygodniu i to na krótko. Ostatecznie na kilka minut można przerwać pracę, pozatykać uszy watą, lub wcisnąć głowę pod poduszki i przeczekać „koncert”. Gdyby... Ale cóż począć, gdy audycje te po kilkanaście razy dziennie rozciągają na kole tortur obywateli, łaknących spokoju jak manny.

Siedząc nieszczęśliwu w biurze przy otwarciu na oścież oknie, i pieszczone ciepłem słońca, odświeżony fluidem letniego powietrza konceptujesz właśnie kalkulację handlową, gdy nagle poczynają wświdrowywać się w twój czerp chrapliwe dźwięki katarynki, odwalającej rozbrajająco fałszywie walczyk „Trink trink, Bruc derlein trink”. Zamykasz okna, zatykasz sobie uszy — na nic wszystko, dźwiękowe one chochliki wszystkimi porami skóry docierają do twej świadomości, przygotowując ją o omdlenie Ciskasz kataryniarzowi 50 groszy w nadziei, że sobie pójdzie. He, he... brachu — nie znasz go, to człowiek uczciwy, o dużym poczuciu honoru. „Aż tyle dał, trzeba mu dłużej zapłacić!” Po 15 minutach męki twojej podwórze cichnie. Otwierasz z powrotem okna i zabierasz się do dalszej pracy na wpół skonany. Zdołałeś już nawet skupić myśli, gdy ci djabli nanieśli znowu orkiestrę dętą. Trzech młodych, zdrowych dryblasów, powyciągawszy z zana-dry puźony, klarnety i trąbki dla odmiany

„symfonizuje” ci „Chryzantemy”, ale w tak barbarzyńskiej transkrypcji, że mimowoli chwytasz za rewolwer, by powystrzelać sadystycznych gnębicieli twojego zdrowia. I tak bez przerwy przez cały prawie dzień. Po orkiestrze dętej, duet smyczkowy, z kolei tercet na niestrojonych, 10-złotowych harmonjach, poczem „Święta Lucyja” wygwizdywana na flecie przy akompanjamentie jednego dużego i dwóch małych bębnow. A gdy już takie indywidualnie żebractwo nie może sobie pozwolić na instrument, to przynajmniej śpiewa, by tylko nie zerwać z „tradycjami muzycznymi”. A jak śpiewa i co? — szlachek człeka trafić może!

Z piętra czwartego chłopca mego ja widziałam, a tak go kochałam. Matka skonała I rodzina cała także umarła. Tesknota parla sierotę bidną... i t. d. do nieskończoności beznadziejnej.

Rozumiemy, że obecne ciężkie warunki bytu sprzyjać muszą rozwielenianiu się żebractwa, lecz trudno zrozumieć dlaczego smutny ten fach skumocił się z muzyką. Może dlatego, że nędza cienko śpiewa? Na śpiew — zgodzi! Zawsze to płuća tyle wrzasku nie narobią co trąba lub harmonja. Ale już stanowczo protestujemy przeciwko dętej, perkusyjnej, czy smyczkowej żebractwu.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do związku żebraków w Bydgoszczy, o ile istnieje, by członkom swym zalecił wędrować po domach cicho, i spokojnie, kołatać do drzwi ludzi dobrych i uczynnych, którzy już z racji zerwania z muzykologią chętnie „nawróconym” jałmużnę dadzą, ale już stanowczo zabronił im koncertować. Jeżeli związku takiego niema, to zwracamy się z apelem do władz, by w imię spokoju publicznego ukroć zechciały narowy muzyczne rodzimych trubadurów!

dość uczynić. Szczególniej uwadze naszych czytelników polecamy fakt założenia przy składzie własnej pracowni firan, którą p. G. pod osobistym kierownictwem i dozorem prowadzić będzie. Przedsiębiorczemu i rzutkiemu p. G., który nie bacząc na obecny kryzys gospodarczy, otwiera nową placówkę, życzymy szczęśliwego rozwoju interesu. Zwracamy uwagę na dzisiaj ogłoszenie.

Ruch towarzyski

— Związek Związków zawodowych oddział pracownikom umysłowych, podaje do wiadomości, iż w czwartek, dnia 13 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne zebranie. Z powodu ważnych spraw organizacyjnych, obecność

wszystkich członków konieczna.

— Z Związku Osadników. Podaje się do wiadomości członkom, że Państwowe Zakłady Żywe w Bydgoszczy rozpoczęły zakup zboża w większych i mniejszych partjach po cenie giełdy Poznańskiej, loco miejsce dostawy — Państwowe Zakłady Żywe w Bydgoszczy. Ponieważ ceny oferowane przez pośredników są zbyt niskie, Zarząd zaleca wykorzystanie tej sposobności i odstawianie zboża wprost do Państwowych Zakładów Żywych w Bydgoszczy przy ul. Mennica.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.

Egzaminy dla eksternów

Komisje egzaminacyjne dla przeprowadzenia egzaminów dojrzałości eksternów oraz egzaminów dla eksternów z zakresu sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej będą zorganizowane w Poznaniu w terminie jesiennym dla wszystkich kandydatów, zamieszkałych na terenie okręgu szkolnego poznańskiego.

Podania o dopuszczenie do egzaminu należy kierować do kuratorium okręgu szkolnego w Poznaniu (ul. Towarowa 23) w terminie do dnia 25 sierpnia 1931 r.

Do podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości należy dołączyć załączniki, wymienione w § 62 regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości (fotografie formatu 5x7 cm. 2).

Taksa za pełny egzamin dojrzałości wynosi dla eksternów 60 zł, które należy uiścić w gotówce w komisji egzaminacyjnej, a nie za pomocą kwitu Kasy Skarbowej jak dotychczas.

Podania niewypelnione ściśle według przepisów § 62 regulaminu lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z góry św. Bernarda do Tybetu

Z Tybetu powrócił obecnie, jak donoszą z Paryża delegacja kilku zakonników, którzy badali tamże możliwość osiedlenia zakonników z góry św. Bernarda w górach Tybetu. Chodzi tutaj o plan, zaaprobowany już przez Rzym, który przewiduje likwidację zakonu na górze św. Bernarda z powodu zupełnego zastoju w ruchu podróży. Zakonnicy z góry św. Bernarda chcą osiedlić się w górach Tybetu i to na przełęczy między dolinami rzek Namczu i Giamanczu.

Tam ma powstać pustelnia i schronisko, których budowa ma być rozpoczęta już w początkach roku przyszłego. Śnieżycę szalejącą na tych wyżynach w tej okolicy są szczególnie silne i pochłaniają corocznie liczne ofiary.

Przeniesienie zakonników św. Bernarda z Alp do Tybetu położyłoby kres instytucji dobroczynnej, która przez przeszło 1000 lat pielęgnowała hasła miłości bliźniego i służyła opiece nad zbłąkanymi wędrowcami. Klasztor św. Bernarda został założony w r. 962 przez św. Bernarda z Mentony a zadaniem zakonników była opieka nad wędrowcami, których w górach spotkał niesześciwy wypadek. Z biegiem czasu w ostatnich latach ruch podróży przez przełęcz św. Bernarda ze Szwajcarii do Włoch zupełnie ustał a schronisko zakonników św. Bernarda straciło tem samem poniekąd rację bytu.

Szlachectwo za liczne potomstwo

Rzymska „Tribuna” donosi, że piekarz Luigi Sperandini podniesiony został wraz z całą rodziną do stanu szlacheckiego. Sperandini otrzymał szlachectwo za dochowanie się ośmiorga zdrowych dzieci. Podeszła uroczystego wręczenia dekretu, piekarz zakomunikował reporterom pism włoskich, że żona jego znajduje się po raz dziewiąty w poważnym stanie.

Oryginalny ul



W jednym z majątków w Czechosłowacji znajduje się bardzo oryginalny ul. Dziwny kobold jakiś trzyma nad głową globus. Oczy, kobałda i guziki jego ubrania służą za otwory, którymi pszczoły dostają się do ula i przez nie wylatują. Oryginalny ten ul wyobraża nasze zdjęcie.

Chojnice

— *Oszczercy z Wiela przed Sądem.* W ub. poniedziałek przed Sądem Grodzkim w Chojnicach toczyły się 3 rozprawy prywatno-karne o zniesławienie p. Rogali z Wiela. W pierwszej rozprawie odpowiadał wójt Rekowski z Wiela, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż publicznie rzucał na p. Rogalę oszczerstwa, nie dające się powtórzyć w piśmie. W wyniku tego p. Rogala zaskarżył oszczercę do sądu. Przed trybunałem wójt wykrywał się niezbyt bohatersko, a starszek już dziś p. Rogala oświadczył gotowość zgody zaznaczając, że jemu jako katolikowi nie zależy na ukaraniu winnych, o ile okażą skruchę i dadzą przyrzeczenie zaprzestania roszczenia dalszych oszczerstw. Na takie oświadczenie Rogal sąd skazał Rekowskiego tylko na koszt procesu i karę 10 zł. na biednych Wiela. W dalszych 2 sprawach przeciwko niejakiemu Lewińskiemu i Jarząbkowi p. Rogala również na usilne prośby skargę cofnął. Zaznaczyć należy, że wszyscy trzej oszczercy to wybitni działacze endecji, którzy tak wiele mówią o praworządności i moralności, niestety jednak, gdy dojdzie do rozprawy sądowej, nie potrafią tego wszystkiego, co rozpowiadali udowodnić. Nie jest to postępowanie w myśl zasad chrześcijańskich, a przeciw p. Lewiński to jeden z najbliższych współpracowników ks. Wryczy, który powinien się przeciw nauczyc od swego przełożonego tak uporczywie reklamowanej przez endecję moralności.

P. Rogala cofnięciem skarg i pójściem na ugodę wykazał, iż nie jest zagorzalcem, a postępuje w myśl zasad, które przepisuje wiara katolicka.

— *Bohater Centrolewu małwersantem.* — Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach został zawieszony w swym urzędowaniu sekretarz Zw. Zawodow. Rob. Rolnych niejaki p. Fons. Z kasy Związku zniknęło 450 zł. i 800 zł. znaczkami. Fons zawiadomił posła Kwapińskiego iż zgubił pieniądze i znaczki. Niestety jednak władze naczelne PPS. nie uwiaryły i p. sekretarza zawiesiły w urzędowaniu. Dodać należy, iż Fons swego czasu pracował w Magistracie chojnickim, skąd został za intrygi przeciwko burmistrzowi usunięty. Ostatnio z ramienia partii zasiadywał w Radzie Miejskiej wygłaszając demagogiczne przemówienia o nie realnej gospodarce miejskiej, sam defraudując grosz publiczny. Do sprawy tej powróci my po ukończeniu śledztwa.

Tuchola

— *Z życia Powstańców w M. Gacnie.* Dnia 2 sierpnia b. r. urządziła tutejsza placówka Tow. Powstańców i Wojaków w Małym Gacnie swą doroczną zabawę letnią z programem bardzo urozmaiconym. Naczelne miejsce programu zajął sport. Z otrzymanych zaś wyników możemy wnioskować, że w tak małej miejscowości jaką jest Małe Gacno, zainteresowanie się sportem jest duże. Nadmieniamy, że organizacja spoczywała w rękach miejscowego naucz. p. Błaszowskiego i prezesa p. Chmary.

Programy radiowe

Sroda 12 sierpnia 1931 r.

Warszawa 11,40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Urząd. kom. PIM. 14,50 Kom. gospodarczy. 15,25 — „Wśród książek“ przegl. najnowszych wyd. — omówi prof. H. Mościcki. 15,45 Kom. harcerek wygl. podharcm. p. Wierusz-Kowalski. 16,00 Program dla dzieci młodszych. 16,30 Muzyka z płyt gram. dla dzieci. 16,45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków. 17,15 Melodie z filmów dźwięk. 18,00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Wesołe fokstrotty. 19,40 Skrzyńka pocztowa roln. 19,55 Urzęd. Kom. PIM. 20,00 Pras. Dziennik Radj. 20,10 Kom. sportowy I. 20,15 feljton muzyczny pt. „Ze wspomnień o Władysławie Żeleńskim“ wygl. prof. F. Szopski. 20,30 Koncert solistów. W przerwie kwadras liter. „Między niebem i dolinami“ opow. J. M. Rytarda i repertuar warsz. teatrów miejsk. 22,00 Feljton pt. „Nad polskiem morzem“ wygl. p. red. J. Sokolicz-Wroczyński. 22,15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22,20 Komunikaty. 22,30 Muzyka lekka i tan. z cukierni K. Dakowskiego.

16,50 Kraków „Telegraf, a telefon i radio“ wygl. mjr. Wiktor Bernacki. 17,35 „Najpiękniejsze zamki polskie: Olyka i Nieśwież“ — wygl. prof. Wl. Bogatyński.

19,15 Wilno „Wycieczka do Berezowca“ — wygl. dr. St. Lorentz.

Zagranica.

15,30 Davenporty. Koncert symf. z Bournemouth.

17,05 Monachjum „Zmierzeń bogów“ opera Wagnera Tr. z Prinzregententheater.

20,00 Berlin „Wojna domowa“ opera Schuberta.

8-my dzień procesu przeciw komunistom grudziądzkim

Wywody zaprzuszczonego rzeczoznawcy

Wczoraj w 8-mym dniu rozprawy przeciw 19 komunistom w Grudziądzu, po ukończeniu przesłuchania świadków przystapiono do odczytania materiału dowodowego, ulotek, odczw i t. p. W godzinach wieczornych wygłosił swe wywody inspektor P. P. P. Mittlener, naczelnik Urzędu Śledczego w Toruniu. Wywody znawcy trwały przeszło 3 godziny. P. nacz. Mittlener powołał się na odczytany przed południem odpis tenoru wyroku w słynnej rozprawie przeciw komunistom w Sosnowcu, poczem skreślił ze znawstwem rozwój i działalność Komunistycznej Partii Polski na terenie całego państwa oraz na terenie okręgu poznańskiego, pomorskiego i Grudziądza. Znanca scharakteryzował działalność PPS-lewicy i jej stosunku do K. P. P., podkreślając, że PPS-lewica była niejako plaszczykiem, pod którym komuniści prowadzili działalność przeciwpaństwową, a szczególnie po opanowaniu PPS-lewicy przez K. P. P., t. j. po aresztowaniu założyciela tej partii Czumy. Ciekawym jest, że właśnie na ten czas przypada ożywiona działalność PPS-lewicy w Grudziądzu.

Na Pomorzu tylko w Grudziądzu istniał oddział PPS-lewicy, a to ze względu na charakter czysto-przemysłowy miasta. Znanca stwierdził, że działalność PPS-lewicy była nawskroś komunistyczna i, że nie ograniczyła się tylko do roboty wyrotowej wśród sfer robotniczych, ale zarzucała swe macki i na teren koszar wojskowych. W końcu odpowiadał na szereg pytań, zadawanych przez przewodniczącego trybunału dr. Kornickiego, prok. Baszkowskięgo i obrońców oskarżonych.

Późnym wieczorem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 10 przed poł.

Dzisiaj przemawiać będą prokurator i obrońcy. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w piątek 14 b. m.

Wielkie uroczystości armii rezerwowej

W dniach 15 i 16 sierpnia br. Okręg 7. Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych urządza w Poznaniu Apel Generalny swych członków.

Apel ten, który ma zgromadzić przeszło 5 tysięcy członków będzie manifestacją przeciw antypolskim wystąpieniom Stahlhelmowców i Hitlerowców oraz sprawdzianem gotowości mobilizacyjnej armii rezerwowej.

Na apel, którego protektorat objąć raczyli p. wojewoda Roger Raczyński i d-ca O. K. 7. gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, spodzie-

wany jest przyjazd całego szeregu wybitnych osobistości ze sfer b. wojskowych, przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, oraz duchowieństwa.

Dla zadokumentowania łączności między armią rezerwową i armią czynną, uroczystości te w części będą obchodzone wspólnie z wojskiem w ramach święta żołnierza.

Przebieg apelu będzie transmitowany przez radio poznańskie i ewtl. stację raszyńską.

CHELMNO

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* odbyło się w czwartek 6 bm. przy udziale 26 radnych i 5 członków Magistratu. Przewodniczył w zast. p. radny Odrowski, protokół pisał p. Szoltyśiak.

Na początku zebrania przyjęto do wiadomości sprawę zawieszenia burm. Zawackiego i objęcia urzędowania przez II burmistrza Hądziłkę, oraz sprawę delegata rządowego p. referendarza Skąpskiego.

Następnie po długiej dyskusji w której udział brali pp. radni Dobrzański, Błażejowski, Efta, burm. Hądziłki, Krzyżaniak, Miraszewski uchwalono sprzedać hipoteki miejskie na cele zwalczania bezrobocia, za sumę 50,000 zł.

Żywa dyskusja wywołała sprawę podwyżki cen za gaz i elektryczność. W tej sprawie przemawiali pp. Dobrzański, Abramowski, Efta, Bienert, Kulpa, Malczewski, Miraszewski, — Strehlau, burm. Hądziłki i inni. Ostatecznie na wniosek Magistratu uchwalono podnieść cenę za gaz i elektryczność o 10 gr. począwszy od dnia 13 sierpnia br. W dalszym ciągu wydzierżawiono mieszkanie w domu miejskim przy ul. 22 Stycznia robotnikowi Rosińskiemu za 6 zł. miesięcznie.

W wolnych wnioskach radny Dobrzański domagał się pobierania kar od zalegających płatników za gaz, w wysokości 50 gr i 1 zł Magistrat zgodził się na wniosek, który postanowił stosować dopiero po upływie dawno stosowanych 14 dni od przedłożenia rachunku. Posiedzenie trwało od godz. 19,30 do 1 w nocy.

— *Święto strzeleckie Powstańców i Wojaków* odbyło się w niedzielę dnia 9 bm. Zebrał się Powst. i Woj. o godz. 12,30 przed domem prezesa Hądziłki, któremu Kaz. Kurkowski zdał raport. Po dokonaniu przez prezesa prze-

glądzie w wesołym nastroju wyruszone na Strzelnicę. Punktualnie o godz. 13 nastąpiło na 3 stanowiskach ostre strzelanie, 200 mtr., leżąc z wolnej ręki; 5 strzałów bez próbnego, tarcz 10 pierścieniowa. Pomimo burzy i ulewno deszczu 271 członków w wymienionym lu morze strzelało. Już o godz. 15 zaczęła się zabawa taneczna w Dworze Nadwiślańskim, przy udziale własnej, wymiennie spisującej się orkiestry. Mimo złej pogody bawiono się ochoczo przy udziale przeszło 1000 gości miejscowych i zamiejscowych. O godz. 8 złotousty mówca prezes kpt. Hądziłki wszedł na mównicę i w nadzwyczaj artystycznie ujętym przemówieniu zobowiązał cel prac Tow. Wojaków i omówił znaczenie sportu strzeleckiego, jako najważniejszego czynnika budowy państwa. — Kończąc swe przemówienie kpt. Hądziłki wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie prezes wręczył nagrody, następującym druhom: Gwitajski Stan., Gasikowski Jan, Szupczyński Kaz., Krzyżaniak, Domagalski, Drażkowski Stan., Gołębiewski Franc., Domagalski Jan, Piasecki Franc., Rezmer Jan, Lipiński Dionizy, Bartosiński Ł., Borzeszkowski Paweł, i Makowski Ignacy. Poczem bawiono się wesoło i ochoczo aż dopiero poniedziałkowe słonko przypomniało, że czas do domu czas...

— *Odnaczenie wiarusa — wojaka.* — W uznaniu zasług, jakie dla Tow. Powst. i Woj. położył drh Gładzikowski Wojciech z Unisławia przyznano mu honorowy dyplom.

— *Ofiara Wisły.* Utonął w Wisle 18 letni Chrzczanowski Józef z Chelmina. Nie umiejąc pływać, puścił się kajakiem na Wisłę.

SĘPOLNO

— *Z Tygodnia Lotniczego.* Komitet Powiatowy LOPP złożył sprawozdanie finansowe z 8-go Tygodnia Lotniczego, który się odbył na terenie powiatu.

Ze sprawozdania wynika, że ogólny dochód „8-go Tygodnia Lotniczego“ wynosił 2.524,29 zł, roszchód — 837,30 zł; czysty zysk: 1.686,99 zł.

Kwotę tę stawi się do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu LOPP.

Dochód, który uzyskano z okazji „Tygodnia“ w obecnym czasie uważać należy za pomysłny.

— *Zebrań Cechu Szewskiego.* W poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. Spirki w Sępólnie przy ul. Hallera nadzwyczajne walne zebranie Cechu Szewskiego, na które zaprasza się również wszystkich czeladników Okręgu Cechu Szewskiego, do któ-

rego należą następujące miejscowości: Piaseczno, Lutowo, Lutówko, Dziechowo, Właściborz, Sikorz, Zalesie, Wiśniewa, Wiśniewka, Radomsk, Niechórz, Przepalkowo, Komierowo, gm. i fol., Obodowo, Dębiny, Wałdówko, Wilkowo, Wałdowo, Trzciany, Skarpa, Jelen, Ilowo, Jazdrowo.

Na zebraniu tem omówiona ma być kwestja założenia spółdzielni cechowej.

— *Obrazy PTR.* W dniu 14 sierpnia b. r. o godz. 10 odbędzie się w hotelu Centralnym w Sępólnie zebranie PTR w sprawie Spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła.

— *Z sali sądowej.* Pociot Józef, obecnie przebywający w więzieniu śledczym w Grudziądzu został za dokonanie oszustwa na szkodę Kulczyka z Wałdowa zasądzonej na 4 miesięcy więzienia, 100 zł. grzywny i utratę obywa-

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 VIII. 1931 r.

| Tranzakcje | Sprzedż | Kupno |
|-------------------|---------|----------------|
| WALUTY. | | |
| Dolary St. Zjedn. | | 9,01—8,99 |
| DEWIZY. | | |
| Belgia | | 124,45—124,1 |
| Bukareszt | | — |
| Gdańsk | | — |
| Holandja | | — |
| London | | 43,37,50—43,27 |
| Nowy York | | 8,925—8,905 |
| Nowy York teleg. | | 8,929—8,909 |
| Paryż | | 34,99—34,90 |
| Praga | | 26,44,50—27,38 |
| Sztokholm | | — |
| Szwajcaria | | 174,23—173,80 |
| Wiedeń | | 125,50—125,19 |
| Włochy | | 46,74—46,62 |

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 11 VIII. 1931 r.

| | |
|----------------------|-------------|
| Zyto nowe suche | 19,25—19,75 |
| Pszonica | 18,75—19,75 |
| Jęczmień browarniany | 16—18 |
| zwycc. przemial | — |
| Owies pastewny | 16,00—17,00 |
| Mąka żytnia | — |
| „ 65% | 31,50—32,50 |
| „ pszena 65% | 32,00—34,00 |
| Otręby żytnie | 12,50—13,25 |
| „ pszenne | 12,50—13,50 |
| Rzepak | 26,50—27,50 |
| Groch Wiktorja | 25,00—28,00 |

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. VIII. 1931.

| | |
|--------------------------|-------------|
| Pszonica nowa | 208—200 |
| Zyto nowe | 168—169 |
| Jęczmień jary brow. | 149—159 |
| Jęczmień ozimowy nowy. | — |
| Jęczmień przem. pastewny | — |
| Owies marchijski | 134—142 |
| Mąka pszena | 34,75 |
| Mąka żytnia 70% | 24,75—26,50 |
| „ 60% | — |
| Otręby pszenne | 10,50—10,75 |
| Otręby żytnie | 9,75—10,25 |
| Rzepak | 140—150 |
| Siemie lniane | — |
| Groch Victoria | 26,00—31,00 |
| Groch drobny jadalny | — |
| Groch pastewny | 19,00—21,00 |
| Peluszka | — |
| Bób | — |
| Wyka | — |
| Lubin niebieski | — |
| Kuchy lniane | 13,10—13,20 |
| Wytłoki suche krajowe | 7,00—7,40 |
| „ Soja | 11,90—12,60 |

Poznańska giełda bydła.

z dnia 11. VIII. 1931 r.

| WOŁY. | zł. |
|---|---------|
| a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg. | — |
| b) mięsiste tuczone młode do 3 lat | — |
| c) mięsiste tuczone starsze | — |
| d) mięsiste mierznie odżywione | — |
| BUHAJE. | |
| a) wytuczone pełno-mięsiste | 95—101 |
| b) tuczone mięsiste | 82—94 |
| c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze | 72—80 |
| d) mierznie odżywione | 60—68 |
| KROWY. | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste | 100—110 |
| b) tuczone mięsiste | 86—96 |
| c) nie tuczone, dobrze odżywione | 66—70 |
| d) mierznie odżywione | 44—54 |
| JAŁOWICE. | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste | 104—110 |
| b) tuczone mięsiste | 88—100 |
| c) nie wytuczone, dobrze odżywione | 72—81 |
| d) mierznie odżywione | 64—70 |
| MLODZIEŻ. | |
| a) dobrze odżywione | 64—70 |
| b) mierznie odżywione | 53—62 |
| CIELETA. | |
| a) najprzedniejsze wytuczone | 124—130 |
| b) tuczone | 112—120 |
| c) dobrze odżywione | 96—110 |
| d) mierznie odżywione | 80—88 |
| OWCE. | |
| a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy | — |
| b) wytuczone starsze skopy i maciorki | — |
| c) dobrze odżywione | — |
| d) mierznie odżywione | — |
| SWINIE | |
| a) pełno mięsiste tuczaki od 120-150 kg. żywej wagi | 156—160 |
| b) pełno mięsiste 100 do 120 kg. | 150—154 |
| c) mięsiste 80 do 100 kg. | 140—148 |
| d) mięsiste ponad 80 kg. | 130—136 |
| e) maciorki i późne kastraty | 140—152 |
| f) Swinie bekonowe | 128—138 |
| g) Prosięta za parę | — |

telskich praw honorowych na przeciąg 2 lat.

Piotrowi Góreckiemu z Dużej Cerkwicy wy mierzły Sąd karę więzienia przez 2 tygodnie za kradzież 50 kg konicyzny siewnej wartości 80 zł.

Eryk Neubauer z Sępólna zasądzonej został za kradzież konicyzny na szkodę Dahlke'go Oskara z Sępólna wyb. na karę więzienia przez 7 dni z zamianą na grzywnę licząc 5 zł za jeden dzień

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID DTIS PREMIERA!

Pierwsza jaskółka sezonu 1931/32 r. Najwybitniejsze arcydzieło egzotyżne w stylu „Białych Cieni” reżyserji W. F. Murnaua twórcy „4ch Djabłów” p. l. film niezwykłej piękności wysp polinezyjskich. PONADTO DOBOROWY NADPROGRAM.

TORUN DZWIĘKOWE KINO PALACE DZIŚ I DNI NASTĘPNE

Pierwsza dźwiękowa operetka Oskara Straussa „Wesele w Hollywood” J. H. Murray i Norma Terris. — Ponadto świetny nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 14 bm. o g. 9-tej sprzedaje w Grebocinie w Cegelnicy Cegła przymusowym przetargiem za gotówkę: 30 tysięcy dren 2 calówek, 8 tysięcy dziurawek. O godz. 9.30 u Idzika, umywalki, szlaban. O 10-tej w Brzezinku u Górnego 3 warchlaki. O 10.15 u Olszewskiego, grabie żelazne, około 10 móg pszenicy. O 11-ej, u Kulasińskiego, 2 morgi pszenicy leńniej, 3 morgi zimowej, 2 morgi jęczmienia, 1 mlocarnie. O 11.30 u Barańskiego centryfugę, maszynę do szycia. O 14-ej w Gronowie na majątku 8 móg koniczyzny. O 14.30 w Brzezinku u Kurlasa: 4 warchlaki, konia, lustro, zegar, O 14.40 w Rogówku u Liedtkowskiego: kompletną sypialkę. O 15-ej w Gostkowie i Roszkowskich: maszynę do szycia, żniwiarkę. Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 sierpnia 1931 r. o godz. 11-ej przed poł. licytować będą przy ul. Bydgoskiej 10 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą a to: lodownię, 30 stołów, 40 krzeseł i gablotkę szklaną. O godz. 12-ej przed poł. ul. Rybaki 5, leżankę, dywan i kanapę koszykową. Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 sierpnia 1931 r. o godz. 12-tej sprzedawac będą w Lulkowie pow. Toruń najwięcej dającym za gotówkę: kasę ogniotrwałą, kanapę, garnitur koszykowy, lustro, stolik, stojak do kwiatów, 40 szyćgów żyta. Zbiórka licytantów przy oberży. O godz. 13-tej w Lubiance pow. Toruń: krowę, jałowice, 10 mógów zboża na pniu, kartoflarki. Zbiórka licytantów przy oberży. Chrzanowski, komornik sądowy.

N. 4/31. UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Firmy Hugo Sieg nast. Bonifacy Majchrowicz udziela się dłużnikowi dalszego i ostatecznego odroczenia wypłat do dnia 24 listopada 1931 r. włącznie. Toruń, dnia 4 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Pława świetlno-dźwiękowa zdjęta dnia 10. VI. b. r. — pozycja: kanał wjazdowy w Nowymporcie na zakręcie drogi wjazdowej — została znowu wyłożona.

Charakterystyka jak dotąd: światło: system 3 — błyskowy, mianowicie: błysk 0,5 sek. krótka przerwa 2,5 sek. błysk 0,5 sek. krótka przerwa 2,5 sek. błysk 0,5 sek. długa przerwa 13,5 sek. powrót 20 sek. dźwiękowy aparat sygnalizacyjny: pojedyncze uderzenie dzwonu co 20 sek. Jednocześnie została zdjęta pława prowizoryczna — czerwona z kulą szczybową. Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1931 r. Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Magistrat m. Podgórze ma do oddania 100 sztuk blach ocynkowanych w formie luku 60 cm., wagi około 2 centnarów, szerokości 1 metr., długość nadających się na dachy i piwnice. Blizszych informacji udzielił Magistrat pokój nr. 1. (—) STAMIRKOWSKI, burmistrz

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY. W czwartek dnia 13 sierpnia 31 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej 7 o godz. 9-tej większą ilość płaszczy damskich, męskich i dziecięcych, ubrań męskich, trykoty, jedwabie, płótno, sukno, chusteczki, rekawiczki, pończochy, skarpetki, krawaty, koszule, kalesony, pantalone, pokój męski, jadalnię, sypialnię; sprzedawac będą partiami: w Grudziądzu 3 maja 32, o godz. 12-ej 4 zwoje szewiotu, 14 zwojów jedwabiu różnych kolorów i 10 ubrań męskich nowych. W Grudziądzu 3 maja 7 o godz. 13-ej większą ilość obrazów, ram bieżących z metra, świec, obrazków, krzyżów religijnych z wizerunkami, kropielniczek, książeczek do nabożeństwa i t. p. Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W czwartek dnia 13 sierpnia br. o godz. 9-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Tuszewie u małż. Fiatkowskich 15 móg pszenicy na pniu. O godzinie 11-tej w Niewaldzie u p. Kochanowskiego 30 móg pszenicy na pniu, 20 móg grochu na pniu, 20 móg jęczmienia na pniu, 15 móg owsa na pniu, 8 móg żyta na pniu. T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Wydzierżawie zaraz obszerne ubikacje z podwórzami, stajnią, biurami, ewt. z mieszkaniami nadające się na każde przedsiębiorstwo razem lub częściowo Dekarczyk, Grudziądz Dworcowa 9/11.

Pisanie Podań, wniosków, reklamacyj i t. p. przepisywanie na maszynie w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wykonuje: Marja Szczygłowska Grudziądz, ul. Lipowa 53. parter. 102

HALO! Samochody prywatne i taksówki tanio do wynajęcia. Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. Tel. 433.

Poszukuję mieszkania 4 lub 5 pokojowego, czynsz zaraz z góry. Oferty do administracji „Dnia Grudziądzkiego” 129.

W srode, dnia 12-go sierpnia rb. nastąpiło mego specjalnego skladu artykułow dekoracyjnych pod firmą „DEKORA” w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 10-165 na I. p. (nad Bankiem Ziemi obok Kina „Kryształ”). Polecam we wielkim wyborze po dzisiejszych niskich, bezkonkurencyjnych cenach: dywany, firany, narzutki, chodniki, adamaszki, obicia meblowe. Obsługa fachowa! — Kupno dywanu traktuję jako rzecz zaufania. Z poważaniem „DEKORA” właśc. Walerjan Gołębiowski Telefon 2226

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA” ROZKŁAD JAZDY NA ROK 1931 ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania. Table with columns for departure times and destinations: Gdynia Hel, Gdynia Sopoty, Gdynia Orłowo, Orłowo Sopoty, Sopoty Hel, Gdynia Jastarnia, Orłowo Hel, Sopoty Jastarnia, Jastarnia Hel, Jastarnia Orłowo, Gdańsk Hel, Gdańsk Jastarnia, Gdańsk Gdynia.

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni. W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska”. Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczone do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskim. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiórstwa na przystani będzie zupełnie spuszczone. Dyrekcja „Żegluga Polska” zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących: o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijac będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45), o godz. 19.00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijac będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30). O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów: Gdynia—Hel pojedynczy zł. 3.— powrotny zł. 5.— Gdynia—Sopoty „ „ 1.50 „ „ 2.50 Gdynia—Jastarnia „ „ 3.00 „ „ 5.00 Gdańsk—Gdynia „ „ 3.00 „ „ 5.00 Gdynia—Orłowo „ „ 1.00 „ „ 1.50 Hel—Jastarnia pojedynczy zł. 2.— powrotny zł. 3.— Gdańsk—Hel „ „ 2.50 „ „ 5.— Sopoty—Hel „ „ 2.50 „ „ 5.— Orłowo—Sopoty „ „ 0.50 „ „ 4.— Bilety żniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych. Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy. Szczegółowych informacji udziela się w biurze P.P. „Żegluga Polska” Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033 Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis”, P. L. L. „Lot”, regularna komunikacja pasażerska do Londynu, P. H. Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linie żegluga przybrzeżnej.

Klisyze freskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii Chemigrafia „Dnia Somorskiego” Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Skład spożywczy w Gdyni z towarami, wolne 2 pokoje z kuchnią zaraz do sprzedania za 2,500 złotych. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

Panna lat 29 zredukowana nauczycielka pisząca na maszynie i znająca stenografię bardzo dobre referencje poszukuje zaraz posady. Łask. zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

Ogrodnictwo 5 móg o dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Ścieżka 31. Zgubiona kszyczkę wojskową unięważniam. Walerjan Polaszka.

Uczniowie, chcący wyuczyc się zawodu ślusarskiego, mogą się zgłosić: Bydgoska Fabryka Okuć Meblowych, ul. Zduny 16. 227

MEBLE Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Pokój umebłowany wynajmie Św. 1 Ducha 11 H. p. 226

KURTOWNIA TAPET i artykułow malarskich J. KAPCZYŃSKI Szczytna 13. 9525

Futra Tania, na dogodn. warunkach, futra modelowe oraz wszelkie prace kusiernicze Bydgoska 46. 93

Pokój dobrze umebłowany z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Trumny metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych Słowiński Toruń Św. Ducha 6 lewa strona niżej Wisły. 9640

Z. Górski Toruń ul. Małe Garbary 4. Bandaże ruptyrowe, opaski brzuszne, jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuję. 9849

Okazja! Sprzedam tanio: pokój stółowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 pałta, 3 ubrania, figura średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski” 9935

Koszulki futbolowe dużo kolorów teraz tylko zł. 3.95 Spodenki sportowe B. Wilamowski Toruń 28 ul. Żeglarska 28

Reperuar Teatru Toruńskiego W srode, dnia 12 bm. o godz. 20-tej „BOXY” Komedja w 3 aktach Barry Connorsa. W czwartek, d. 13. bm. Teatr nieczynny W piątek, dnia 14. bm. o godz. 20-tej „Dziłkuska” (Najdroższa moja Podż) Komedja w 3 aktach H. Mannersa. W sobote, dnia 15. bm. o godz. 16-tej nieodwołalnie ostatni raz „BOXY” Komedja w 3-ach aktach Barry Connorsa. Ceny żniżone. W sobote, dnia 15. bm. o godz. 20-tej. „Czar Walca” Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa. W niedziale 16. bm. o godz. 16-tej „Czar Walca” Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa. Ceny żniżone.

Selegramy

z ostatniej chwili

Moratorium dla Niemiec

w obracowaniu londyńskiego Komitetu Ekspertów

Bazylea, 12. 8. (PAT.) Wobec niemożności ustalenia potrzeb kredytowych Rzeszy niemieckiej w dziedzinie kredytów krótkoterminowych, Komitet Rzeczoznawców konferencji londyńskiej postanowił narazie przerwać obrady i zaprosić przedstawicieli zainteresowanych banków i członków specjalnego komitetu do spraw wstrzymania ucieczki kapitału z Niemiec, celem kontynuowania rokowań, któreby umożliwiły komitetowi wyrobienie sobie dokładnego poglądu na potrzeby rzeczywiste Niemiec w zakresie kredytów krótkoterminowych.

Londyn, 12. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 5-tej po południu w Foreign Office nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji prezydenta Hoovera na zasadach, ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie. W imieniu rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt. Dokumentem wprowadzającym jest raport ekspertów o wyniku obrad. Raport wylicza państwa, które przyjęły propozycję Hoovera, a następnie wyjaśnia metody, zastosowane przez Komitet Ekspertów, celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych długów reparacyjnych na 10 lat w różnych ratach rocznych, poczynając od dnia 15 lipca 1933 r., a kończąc dnia 15 czerwca 1943 roku, przy czym ustalono wysokość niemieckich spłat wraz z procentami w wysokości 3 proc. na 117.967.000 mk. płatnych w walucie zagranicznej.

Raport wymienia następnie zastrzeżenia

Japończycy pilnie strzegą swych tajemnic

Tokio, 12. 8. (PAT.) Lotników amerykańskich Pangborna i Herndona, którzy wylądowali w Tokio, postawiono przed sąd pod zarzutem dokonania przelotu z aparatami fotograficznymi nad okręgami ufortyfikowanymi. Prokurator zarządził aresztowanie lotników aż do chwili wyjaśnienia sprawy.

Zagadkowy mord Komunisty — szklarz morduje studentkę

Lwów, 12. 8. (PAT.) Prasa donosi z Leconki, że miejscowy szklarz Antoni Brydak zastrzelił nocy wczorajszej na ulicy 25-letnią studentkę uniwersytetu Jagiellońskiego Marię Jarosównę, następnie skierował broń do siebie i pozbawił się życia. Jako powód tego czynu podaje prasa zawód miłośny, natomiast „Gazeta Poranna” donosi że Brydak był zdeklarowanym komunistą i nie jest wykluczeniem, iż zbrodnia ma charakter polityczny.

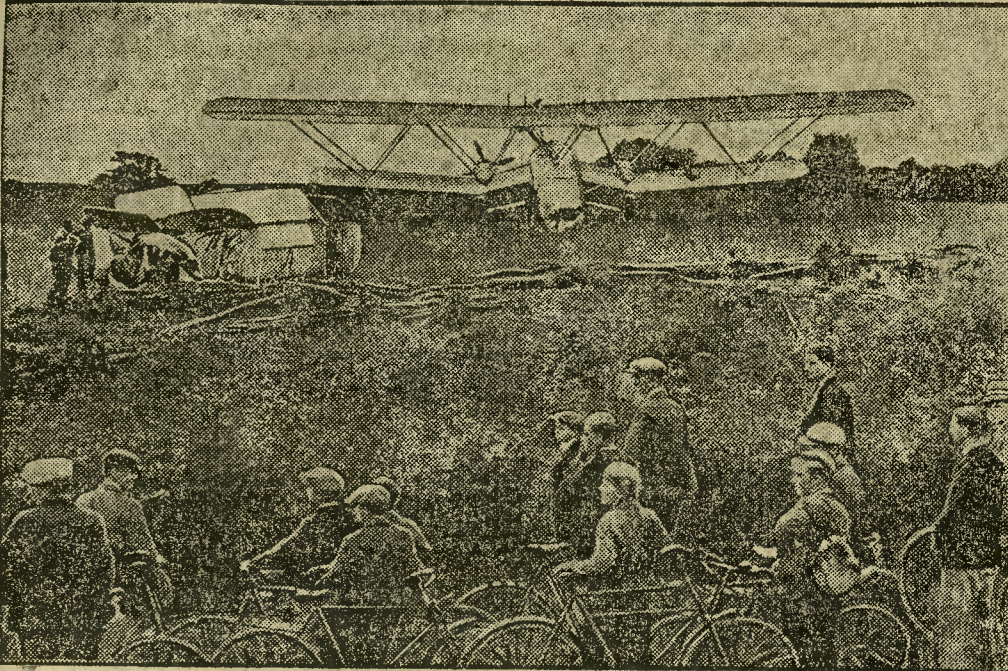
Zawody strzeleckie przy udziale 27 narodów

Do komitetu organizacyjnego XXVIII-ych Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych, które odbędą się w końcu sierpnia we Lwowie, napływają stale oficjalne zgłoszenia delegacji i reprezentacji poszczególnych państw. Ostatnio zapowiedziała swój przyjazd delegacja Niemiec. Jest to już z kolei 10-te państwo, którego barwy reprezentowane będą we Lwowie jednocześnie z Austrią, Argentyną, Danją, Hiszpanią, Estonią, St. Zjednoczonymi Ameryki Półn., Finlandią, Francją, Węgrami, Włochami, Norwegią, Peru, Polską, Rumunią, Szwecją, Szwajcarią, Czechosłowacją i Jugosławią. — W najbliższych dniach spodziewane jest również zgłoszenie delegacji: Belgji, Grecji, Holandji, Lotwy, Anglii, Bułgarii i Portugalji.

poczynione przez Belgję, Grecję i Jugosławię. Do raportu dołączone są cztery aneksy. Jeden z nich precyzuje, że 15-go każdego miesiąca rząd niemiecki wpłaca do Banku wypłat międzynarodowych 51 milj. mk. w walucie zagranicznej, z których 45 milj. pożyczają tegoż samego dnia kolejno Rzeszy, a resztę zużywa

na pokrycie 5 1/2-procentowej pożyczki międzynarodowej z 1930 r., udzielonej Niemcom. Protokół ten podpisali przedstawiciele: Niemiec, Belgji, Anglii, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonji, Polski, Portugalji, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławi.

Katastrofa lotnicza w Anglii



Największy angielski samolot pasażerski „Hanibal” uległ w tych dniach katastrofie, w drodze z Londynu do Paryża. Piloci i pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Waldemaraskarży się

Ryga, 12. 8. (PAT.). Jak donoszą z Kowna, Waldemaraskarży się do francuskiego poselstwa w Kownie z prośbą, ażeby rząd francuski w obronie interesów żony Waldemaraskarży, która jest francuską obywatelką, zażądał od rządu litewskiego odszkodowania, albowiem Waldemaraskarż, na skutek wygnania męża, narażona zostanie na po-

ważne straty materialne. Poza tym Waldemaraskarż zwrócił się w tej sprawie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z prośbą, ażeby zainteresowała się jego losem. Litewska prokuratura zapatruje się na podjętą przez Waldemaraskarż akcję jako na zdradę państwa i ma wytoczyć mu nowy proces.

Pożar klasztoru karmelitów pod Lwowem

Lwów, 12. 8. (PAT.) „Wiek Nowy” donosi, że w czasie wczorajszej burzy we wsi Rozdół nad Dniestrem, piorun uderzył w budynek gospodarczy klasztoru Ojców Karmelitów, który stanął momentalnie w płomieniach, poczem ogień zaczął rozszerzać się na sąsiednie zabudowania zagrażając klasztorowi. Ponieważ wysiłki miejscowych straży pożarnych nie dawały rezultatu, zwrócono się telefonicznie do lwowskiej straży ogniowej, która przybyła wkrótce

na miejsce pożaru. Niebawem straż pożarna lwowska zażądała dodatkowo przesłania kilkudziesięciu metrów węża. Samochód wiozący węża na szosie stryjskiej wskutek defektu uderzył o drzewo i rozbił się. Jeden ze strażaków doznał silnych obrażeń. Pożar zlokalizowano po kilku godzinach. Pastwą jego, jak donosi dzisiejszy „Ilustrowany Ekspres Wieczorny”, padło ogółem 34 zabudowań gospodarczych wartości około 100.000 zł.

Zagranica o Polsce

Odczyt w amerykańskim Instytucie Nauk Politycznych

W amerykańskim Instytucie Nauk Politycznych w Williamstown przemawiał attache ambasady polskiej dr. Weintal, podkreślając, iż Niemcy ignorują umyślnie i odrzucają kroki Polski, mające na celu ułożenie przyjaznych stosunków gospodarczych.

„W Europie — zaznaczył mówca — przeciwnie niż w Ameryce, uważa się ogólnie, że traktat podpisany winien być ratyfikowany, mimo to Niemcy nie ratyfikowali traktatu handlowego z Polską, a prócz tego rozwiązali układ zbożowy, raczej z powodów politycznych niż gospodarczych.

W toku dyskusji, jaka się następnie wywiązała, prof. uniwersytetu Beckerath wyraził żal z powodu polityki Niemiec, omówionej przez p. Weintala jako ekonomicznie nieuzasadnionej, tłumacząc ją dezorganizacją w łonie rządu niemieckiego. W dalszym ciągu zebrania skreślono charakterystyki pięciu wielkich narodów: Anglii, Francji, Japonji, Włoch i Polski.

Mówiąc o Polsce, dr. Weintal podkreślił jako zasadnicze cechy polskiego charakteru patriotyzm i nicochanie wolności, za którą Polacy walczyli zarówno w kraju jak i we wszyst-

Międzynarodowa konferencja roln. w Rzymie

Warszawa, 12. 8. (PAT.) Dziś 12 bm. rozpoczyna się w Rzymie międzynarodowa konferencja, zwołana przez Międzynarodowy Instytut w sprawie organizacji krótkoterminowych międzynarodowych kredytów rolniczych. Sprawa ta zainicjowana została na wiosnę na terenie Rzymu i Ligi Narodów przez blok państw rolniczych, które wychodziły z założenia, że międzynarodowa organizacja krótkoterminowego kredytu, winna stanowić naturalne uzupełnienie działalności Międzynarodowego Towarzystwa Rolniczego kredytu hipotecznego, które ma powstać w najbliższych miesiącach w myśl konwencji, przyjętej przez Radę Ligi Narodów w maju rb.

Z ramienia Polski uczestniczą w konferencji: pp. Wacław Stanisławski — naczelny dyrektor Państw. Banku Rolnego i radca Ministerstwa Rolnictwa Paweł Żółtowski.

Podmuchy rewolucji w Niemczech „Wgroźli śmierci” na oficerów policji

Berlin, 12. 8. (PAT.). Podczas gdy policja berlińska prowadzi energiczne śledztwo w poszukiwaniu zabójców dwóch oficerów policji, w kilku dzielnicach miasta rozlepiono kartki z wyrokami śmierci na różnych oficerów policji oraz groźby dalszych zamachów — podpisane przez terrorystyczną organizację komunistyczną.

Austria prosi Ligę Narodów o pomoc

Genewa, 12. 8. (PAT.). Rząd austriacki nadesłał pismo do Ligi Narodów, w którym prosi o zbadanie trudności ekonomicznych i finansowych republiki austriackiej oraz o znalezienie środków zaradczych i prosi o rozpoczęcie rokowań w celu udzielenia kredytów. W związku z tem dwaj delegaci z ramienia Ligi Narodów mają się udać do Austrii, aby zebrać niezbędne dane.

W Hiszpanji wciąż palą i rabują

Bilbao, 12. 8. (PAT.) Nieznani sprawcy podpalili wczoraj wieczorem gmach katolickiego organu „Gazeta de Lhorte” i zrabowali całe urządzenie drukarni.

W trosce o budżet Anglii

Londyn, 12. 8. (PAT.) W wczorajszej konferencji, jaka odbyła się na Dowa Street między Mac Donaldem, Snowdenem a przedstawicielami bankierów rządowych, doszło do przekonania, iż budżet państwa winien być zrównoważony za wszelką cenę.

Odpływ złoza z Londynu

Bank Angielski sprzedał w dniu 6 b. m. złoza sztabowego za 2 i pół miliona £. z czego za 1.500.000 £. do Francji, a za 1 milj. £. do Holandji.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszk Mostowa 6
Redaktor odpowiad. na Gdyni Henryk Teizloff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grabłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 z
miesięcznie 3,09 zł